

Dla harcerzy

Państwowa Mennica w Warszawie przystępuje do masowej produkcji insygniów harcerskich — krzyży i lilijek. Produkowane będą również specjalne klamry do pasów harcerskich. Na zdjęciu: Nadmistrz produkcji — graver mechaniczny — Józef Słoczyński — pracujący 46 lat w swoim zawodzie opracowuje model lilijki do seryjnej produkcji.

Cena 50 gr

Nakład 96 750

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Haremy
XX wieku
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, czwartek 7 II 1957

Nr 32 (4052)

W drugim dniu narady

Problem zatrudnienia absolwentów, kobiet oraz jedynych żywicieli rodzin

WARSZAWA (PAP)

6 bm. w drugim dniu obrad, odbywającej się w Warszawie krajowej narady w sprawie najaktualniejszych problemów zatrudnienia, omawiano system zatrudniania absolwentów, zagadnienia zatrudnienia kobiet oraz przebieg akcji zapomogowej dla jedynych żywicieli rodzin, pozostających bez pracy.

Referując sprawę zatrudniania absolwentów, dyrektor Zarządu Rezerw Roboczych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — W. Daszkiewicz stwierdził, że w br. z wyższych uczelni oraz ze średnich i zasadniczych szkół zawodowych wyjdzie ok. 125 tys. absolwentów. Z tej liczby część absolwentów wyższych uczelni, których ogółem będzie ok. 23 tys., znajdzie pracę natychmiast. Pewne kłopoty będą z zatrudnieniem ok. 700 prawników, czy ok. 2 tys. ekonomistów. Większe trudności napotyka natomiast sprawa zatrudnienia absolwentów techników, m.in. ok. tysiąca statystyków, ok. 1.200 planistów, czy ok. 5.300 finansistów.

Opracowuje się obecnie wstępny projekt zniesienia nakazów pracy, z jednoczesnym zapewnieniem absolwentom zatrudnienia. Projekt ten przewidyuje wprowadzenie rocznych lub 2-letnich płatnych praktyk w zakładach pracy dla absolwentów niektórych kierunków studiów, przy czym, jeśli absolwent sam znajdzie pracę, może z praktyki zrezygnować.

W wydziałach i oddziałach zatrudnienia w skali krajowej jest obecnie zarejestrowanych około 26 tys. kobiet poszukujących pracy, na ok. 8 tys. zgłoszonych wolnych miejsc. Rozwiązanie problemu zatrudnienia kobiet, ministerstwo w dzi. przed. wszystkim w rozwoju chałupnictwa i usług oraz właściwym wykorzystywaniu funduszy interwencyjnych poprzez inwestowanie sum na organizowanie stałych prac.

Omawiając szczególnie palący problem zatrudnienia kobiet, będących jedynymi żywicielkami rodzin — dyr. Daszkiewicz poinformował — że na zapomogi dla jedynych żywicieli rodzin, pozostających bez pracy, rząd w ub. roku przeznaczył 9 mln. zł i przeznacza 18 mln. zł w roku bieżącym. Ministerstwo zdecydowało także, że te zapomogi będą wypłacane tak długo, dopóki jedyny żywiciel rodziny nie otrzyma pracy.

Ponadto w związku z problemem zatrudnienia kobiet, Ministerstwo przygotowuje projekt nowej uchwały, która przewiduje m.in. wydzielanie specjalnych funduszy na zastępstwa w okresie urlopów macieżyńskich i innych, wyznaczenie — tam, gdzie jest to możliwe — stanowisk, na których zastępowałyby mężczyzn kobiety, wprowadzenie poletałów dla kobiet, zwłaszcza w handlu oraz jak najszerszy rozwój chałupnictwa i rzemiosła.

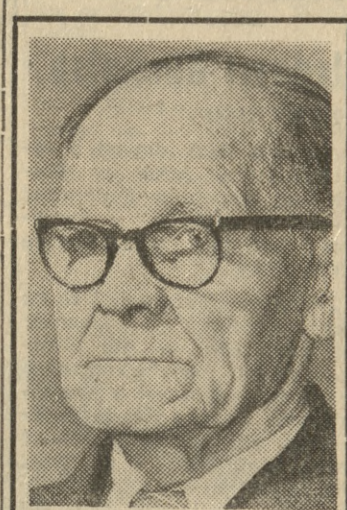
W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, przedstawiciele poszczególnych województw omawiali najbardziej typowe problemy zatrudnienia na swoim terenie.

Domki campingowe z... chwastów

TORUŃ (PAP)

Toruńskie Zakłady Wikliniarsko Trzciniańskie przystąpiły do produkcji domków campingowych z płyt, wykonanych z nawłoci kana dyjskiej. Chwast ten, zwany popularnie wierzbówką, jest plagą plantacji wikliny, położonych nad brzegiem Wisły.

Domki campingowe z nawłoci kanadyjskiej niewiele ustępują domkom drewnianym, a będą od nich znacznie tańsze. Cena jednego domu wraz z kompletem mebli wiklinowych, składającym się z dwóch leżanek, dwóch taboretów i stoika — szafki, wyniesie 1.800 złotych.



W Warszawie zmarł weteran ruchu ludowego, poseł na Sejm PRL — Wincenty Baranowski.

Polskie skrzydła na dalekie trasy!

Perspektywy rozwoju naszego lotnictwa cywilnego

WARSZAWA (PAP)

Wśród fachowców z dziedziny lotnictwa i przedstawicieli zainteresowanych resortów od dłuższego czasu toczy się dyskusja na temat możliwości i kierunków rozwoju naszego lotnictwa cywilnego.

Głosem w tej dyskusji, a równocześnie stanowiskiem fachowców z Zarządu Lotnictwa Cywilnego jest opracowany przez dyrektora tego Zarządu — inż. S. Minorskiego — projekt perspektywicznego planu rozwoju lotnictwa cywilnego w

Polsce. Projekt tego planu ma być wkrótce rozpatrywany na specjalnym kolegium Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego. Został on również udostępniony kilku posłom na Sejm.

Dyrektor Minorski w projekcie planu udowadnia, że położenie geograficzne Polski, dotychczasowy wzrost przewozów lotniczych (większy niż przeciętna światowa), istnienie ośrodków badawczych i konstrukcyjnych oraz kadr pilotów i inżynierów — wskazują na duże perspektywy rozwojowe polskiego lotnictwa cywilnego.

Rozwój ten jednak (póki nie zastosuje się powszechnie helikopterów) powinien iść nie tyle w kierunku zwiększenia komunikacji krajowej, która ze względu na niewielki obszar państwa i konieczność budowy nowych lotnisk jest nierentowna, ile w kierunku rozbudowy komunikacji międzynarodowej i to głównie na dalekich trasach (np. na Bliski Wschód oraz do Ameryki Północnej i Południowej). Przede wszystkim zaś należałoby uruchomić linie do Chin, co mogłoby przynieść nam szczególnie duże korzyści gospodarcze.

Gdyby na tej tylko linii wprowadzić jeden lot tygodniowo na samolocie o ładunku 4,5 tony (czyli 45 pasażerów), to przewozy naszych lotniczych linii zagranicznych wzrosłyby prawie dwukrotnie.

Ponieważ obszar Polski znajduje się na skrzyżowaniu kilku ważnych światowych tras lotniczych, szereg państw jest zainteresowanych w dokonywaniu przelotów nad terytorium Polski zarówno bez lądowania, jak i z lądowaniem. Należałoby więc jak najenergiczniej zachęcać zagraniczne towarzystwa lotnicze do „obsługiwania” Warszawy, gdyż przyniosłoby to nam duże wpływy dewizowe. Wpływy te powinny być w pierwszym rzędzie przeznaczone na zakup nowoczesnego sprzętu lotniczego, dzięki czemu można by dać początek zawartym w planie zamierzeniom „wyruszenia na dalekie trasy”.

Dalszy rozwój naszego lotnictwa cywilnego jest oczywiście uzależniony od własnej seryjnej produkcji sprzętu komunikacyjnego, która dotychczas prawie nie istnieje. Zdaniem dyrektora Minorskiego, nasze fabryki samolotów przemysłu obronnego można by również wykorzystywać do produkcji samolotów pasażerskich. Przemysł krajowy powinien przystąpić do rozwinięcia produkcji samolotów o własnej konstrukcji silnika i płatowca, a niezależnie od tego starać się zakupić licencje na silnik zagraniczny, przede wszystkim turbosmigłowy (o mocy 2 tys. KM), niezbędny dla samolotów o dalekim zasięgu lotu.

Kredyty dla zwalnianych z administracji już w przyszłym tygodniu

WARSZAWA (PAP)

Narodowy Bank Polski opracowuje szczegółowe przepisy, określające warunki, na jakich pracownicy zwalniani z administracji — będą mogli korzystać z kredytów bankowych na zakup narzędzi, w związku z zakładaniem warsztatu pracy.

W związku z tym NBP informuje, że udzielanie pożyczek dla zainteresowanych pracowników rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Już 26 państw zgłosiło udział w MTP

Mimo, że oficjalny termin zgłoszeń do udziału w tegorocznych XXVI MTP mija w końcu marca br., 26 państw zgłosiło już chęć wzięcia udziału w tej największej imprezie handlu zagranicznego w Polsce.

Znamienne jest, że wiele państw: Anglia, Austria, Belgia, Finlandia, Jugosławia, Maroko, Norwegia, NRD, NRF, Szwecja, USA i ZSRR mają zamiar wystąpić na tegorocznych MTP w oficjalnych narodowych stoiskach. Dowodzi to, że wystawy zagraniczne przywiązują do naszych targów coraz większą wagę. Nie zabraknie również w Poznaniu Węgier,

Oficjalne stoiska, co prawda informacyjne, będą miały także: Rumunia oraz występująca po raz pierwszy w Polsce Kanada. Swego stanowiska w sprawie tegorocznych MTP nie sprecyzowała jeszcze Francja. Na razie wpłynęły jedynie zgłoszenia indywidualne kilkunastu firm z tego kraju, w tym wielkich przedsiębiorstw samochodowych „Chausson” i „Berlies”.

Politechnice Poznańskiej potrzebny zakład odlewnictwa

W Politechnice Poznańskiej i w Naczelnej Organizacji Technicznej dyskutowano ostatnio nad projektem utworzenia w Poznaniu zakładu odlewnictwa, w oparciu o istniejący i rozwijający się ciągle przemysł odlewniczy Wielkopolski. Zakład zapewniłby fachowe kadry nie tylko dla przemysłu odlewniczego woj. poznańskiego, ale także dla woj. zielonogórskiego, szczecińskiego i koszalińskiego.

Dwa morderstwa w Wielkopolsce

W jednym z domów przy ulicy Cmentarnej w Kaliszu, nieznani sprawcy zamordowali 72-letnią Jannę Karbowską.

W czasie wstępnego śledztwa okazywało się, że Karbowska prowadziła dom schadzek. Istnieją podejrzenia, że morderstwa dokonano na tle porachunków osobistych.

W Poznaniu koło jeziora Rusałka znaleziono zwłoki młodego mężczyzny.

Przeprowadzone przez biegłych lekarzy medycyny sądowej, oględziny zwłok, wykazały, że zabity trzymał trzy strzały w plecy z pistoletu, a następnie został zepchnięty do jeziora. Stwierdzono, że zamordowanym jest Józef Lisiaś, lat 21, z zawodu kinooperator, zamieszkały w Poznaniu.

Poszukiwania Bohdana Piaseckiego trwają

WARSZAWA (PAP)

Mimo że od dnia porwania Bohdana Piaseckiego minęły już 2 tygodnie — MO nie może opublikować żadnych szczegółów z posiadanych przez nią w tej sprawie informacji. Ich ujawnienie mogłoby bowiem zaszkodzić prowadzonemu bardzo intensywnie dochodzeniu.

Należy przypomnieć, że łączna suma nagród za pomoc przy odnalezieniu chłopca wynosi już 200.000 zł. Ponadto rodzina Bohdana zebrała 200 tys. zł i 4 tys. dolarów jako okup dla porwanczyka. Do tej pory jednak żaden z nich nie zgłosił się po odbiór pieniędzy. Zwraca się uwagę, że wysokość kary, która grozi za porwanie chłopca, podniosła się w związku z upływem czasu — do 10 lat więzienia. Prześledzić nie moglibyśmy liczyć na pobłażliwość, zwłaszcza w wypadku gdyby chłopiec był maltretowany.

W ostatnich dniach do rodziny Bohdana zgłasza się szereg osób rzekomo posiadających jakieś informacje o miejscu pobytu chłopca. Obok osób powodujących się wspólnie

czuciem, są to często zwykli wydrwigrosze zamierzający wyłudzić pieniądze. Wielu z nich podaje się nawet za sprawców porwania. Również MO otrzymuje sporo anonimowych listów oraz telefonów z fałszywymi informacjami. M. in. 5 bm. w Łowiczu przyniesiono milicji znalezione w rzece Bzura butelkę, w której znajdowała się kartka następującej treści: „Wzywam pomocy”. Kto znajdzie tę butelkę, niech powiadomi mego ojca lub MO. Butelkę tę wrzuciłem w chwili nieuwagi moich prześladowców. Przebywam w lochach zamku łowickiego. Bohdan Piasecki”. Informacja okazała się nieprawdziwa, a przeprowadzona ekspertyza wykazała, że kartka nie była napisana przez porwanego chłopca.

+ na taśmie dalekopisu+

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

5 bm. kursy akcji szeregu wielkich monopolii przemysłu stalowego, lotniczego i innych gałęzi przemysłu obniżyły się o 2,3 lub więcej dolarów na każdej akcji. Krążą pogłoski o groźbie depresji gospodarczej USA.

KRATER ETNY

wyrzuciła ostatnio chmury popiołu i piasku. Nie zaobserwowano na razie wylewu lawy, chociaż w okolicy wulkanu dają się słyszeć gwałtowne, podziemne grzmoty.

„NAUTILUS”

amerykańska łódź podwodna o napędzie atomowym, ma już poza sobą podwodny szlak długości 20 tys. mil, nie uzupełniając paliwa od chwili jej zbudowania.

Granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalna — odpowiedź rządu NRD na oszczerstwa pewnych kół na Zachodzie

BERLIN (PAP)

Dziennik „Neues Deutschland” opublikował oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD w sprawie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie.

Oświadczenie brzmi:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD piętnuje podejmowane przez koła reakcyjne próby zakłócenia za pomocą kampanii kłamstw i oszczerstw stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a NRD. Ministerstwo potępia szczególnie wystąpienia kół zachodnio-niemieckich, których niebezpieczne ostrze

wymierzone przeciwko granicy na Odrze i Nysie przesłania się obłudnymi frazesami „o dobrym sąsiedztwie i przyjaźni”.

Wbrew tym wypowiedziom ostatnie wystąpienia bońskiego ministra spraw zagranicznych von Brentano w Bundesradzie świadczyły, że rząd federalny niezmiennie kieruje się agresywną polityką NATO i

stawia wszystko na kartę polityki z pozycji siły, tj. zbrojeń i wojny.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD stwierdza:

„Zgodnie z pokojową polityką NRD i jej wolą niedopuszczania do tego, aby kiedykolwiek doszło znów do wrogości, nienawiści i rzezi między narodami niemieckim i polskim. Niemiecka Republika Demokratyczna, uważa granicę na Odrze i Nysie jako trwałą i nienaruszalną”.

„The New York Times” z 29 stycznia 1957 r. stwierdził, że Niemcy wschodnie dały do zrozumienia polskim przedstawicielom kół rządowych, że w związku z obecnym rozwojem sytuacji w Polsce stanowisko NRD w sprawie polskiej granicy zachodniej może ulec zmianie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD stwierdza, że informacja dziennika amerykańskiego jest od a do z wysłana z pałacu.

Takie zakłamane twierdzenia dzienników amerykańskich, kolportowane wyraźnie w interesie i na zlecenie odwetowców zachodnio-niemieckich, mają służyć sianiu wzajemnej nieufności i nieporozumień między państwami socjalistycznymi oraz mają wywrzeć negatywny wpływ na ich braterską współpracę, wzajemną pomoc w budowie socjalizmu oraz wzajemną obronę wobec agresywnych machinacji bloku NATO.

Pokój mitujący siły narodu niemieckiego i narodu polskiego odpowiedzą na te brudne szczytowania agresorów wspólnym działaniem w celu udaremnienia planów podżegaczy do wojny w celu zapewnienia pokoju.

Wobec stanowiska Izraela Egipt za ponownym zwołaniem Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK (PAP)

Według informacji z kół ONZ, Egipt wystąpił z wnioskiem o zwołanie nowego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego ONZ w celu rozpatrzenia stanowiska Izraela, który uchyla się od wypełnienia postanowień rezolucji ONZ w sprawie wycofania wojsk izraelskich z terytorium Egiptu.

Termin zwołania posiedzenia nie został podany.

Głosy w ONZ

Alger musi odzyskać niepodległość 90 proc. analfabetów ziemia i przemysł w rękach kolonizatorów — oto obraz 125-letniej «misji cywilizacyjnej»

NOWY JORK (PAP)

We wtorek po południu w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad problemem Algieru.

Delegat Syrii kontynuował swe rozpoczęte na posiedzeniu poniedziałkowym przemówienie. Przeczytał on liczne przykłady demaskujące prawdziwe oblicze kolonializmu francuskiego w Algierze. Po 125 latach „misji cywilizacyjnej” Francji w Algierze — oświadczył m. in. delegat Syrii — około 90 proc. Alger-

czyków nie umie ani czytać, ani pisać. 25 tysięcy obszarów francuskich ma w Algierze około 6 milionów akrów najlepszej ziemi uprawnej, podczas, gdy kilka milionów Algierczyków gospodaruje na 10 milionach akrów ziemi. Większość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych również należy do Francuzów.

W zakończeniu mówca stwierdził, że Alger musi odzyskać niepodległość.

Delegat Burmy, stwierdził, że Francja powinna przyznać Algerowi niepodległość podobnie jak przyznała ją Tunisi i Maroku.

18 państw afrykańsko-azjatyckich opracowało rezolucję, która domaga się przyznania Algerowi prawa do samostanowienia, oraz zapoczątkowania rokowań pomiędzy Francją a ludnością Algieru w sprawie bezwzględnego przerwania ognia i pokojowego uregulowania nieporozumień w oparciu o zasady Karty ONZ.

Krwawe meldunki

PARYŻ (PAP)

Z Algieru donoszą, że w walkach, jakie toczyły się tam w ciągu ubiegłej doby, zginęło 86 powstańców.

Do najzacieklejszych starć doszło w rejonie Constantine, gdzie zabitych zostało 49 Algierczyków.

Dyplomacja nafty i... krwi

(Inf. wł.)

Rewelacyjne szczegóły dotyczące problemu algerskiego ujawnił b. członek Kongresu USA, republikanin Hamilton Fisch. W czasie debaty nad doktryną Eisenhowera oświadczył on, iż dowiedział się „z wiarygodnych i wysoko postawionych kół francuskich”, że przy arezowanych w październiku ub. r. pięciu przywódcach algerskiego ruchu oporu, znaleziono dokumenty, które demaskowały amerykański koncern naftowy „Aramco”, jako inspiratora powstania w Algierze. Zdaniem Fisch, kiedy Francuzi odkryli bogate złoża naftowe na Saharze, nauczyciele z „Aramco” doszli do wniosku, że łatwiej będzie im porozumieć się z Arabami niż z Francuzami w sprawie uzyskania koncesji na eksploatację nowo odkrytych terenów naftowych.

Dalszy ciąg sprawy jest jasny. Postanowiono po prostu „wykuczyć” Francuzów z tego terenu. W imię zasady „cel uświęca środki” nie poskrapiono więc dolarów na wywołanie wojny. A że codziennie ginie dziesiątki Algierczyków i Francuzów? Taka „drobnostka” w rachubach naftowej dyplomacji nie może się liczyć... (feb)

Z czym wrócił min. Sandys z USA?

(Inf. wł.)

Agencje zachodnie podają, że w wyniku rozmów brytyjskiego ministra obrony Sandysa z ministrem obrony USA Wilsonem, anglo-amerykańska współpraca w dziedzinie, strategicznej broni defensywnej uległa dalszemu rozszerzeniu. Zdaniem ekspertów wojskowych, nowy układ anglo-amerykański umożliwi zaopatrzenie brytyjskiego arsenału w nowe rodzaje pocisków amerykańskich. Wprowadzone zostaną również szkolenie niektórych jednostek brytyjskich przez amerykańskich specjalistów w dziedzinie najbardziej nowoczesnych rodzajów broni. Pierwsza grupa instruktorów miała już w ubiegłą sobotę opuścić USA, udając się do Europy. (feb)

Zbiórka na rzecz repatriantów

W akcji zbierania ofiar na pomoc repatriantom biorą samorządnie udział poznańskie komitety blokowe. Ilość uczestniczących w zbiórce wzrasta z każdym dniem. Ostatnio przeprowadził zbiórki komitet blokowy nr 75 na Winogradach. Dzięki inicjatywie rodziny Wrzesińskich zebrano 70 szt. odzieży w dobrym stanie oraz 1452 zł. 50 gr. W pozostałych blokach na Winogradach akcja zbiórki trwa.

Sesję naukową uczczono pamięć wielkiego pedagoga

(Inf. wł.)

Polski świat nauczycielski uczcił 6 bm. w Poznaniu sesję naukową pamięć wielkiego wychowawcy polskiego, Ewarysta Estkowskiego w 100-lecie jego zgonu. Wielki wychowawca młodzieży żył i działał w pierwszej połowie XIX wieku.

Na sesję, którą zorganizowali poznańscy profesorowie UAM i nauczyciele, przybyli przedstawiciele ośrodków nauczycielskich niemal z całego kraju. Wśród około 130 delegatów reprezentowane były szczególnie licznie Warszawa, Łódź, Lublin i Toruń i, oczywiście, ośrodek poznański. Choć 100-lecie śmierci Estkowskiego przypadło w roku ubiegłym (1820—1856) dobrze się stało, że obecnie zebrał się w Poznaniu świat pedagogiczny, gdy po VIII Plenum KC PZPR aktualnym stało się zagadnienie nowych kierunków w pedagogice polskiej i nowej organizacji administracji szkolnej.

Działalność Ewarysta Estkowskiego stanowił twórczy etap pomiędzy pracami Komisji Edukacji Narodowej a czasami obecnymi. Wiele swych teorii, dotyczących wychowa-

nia narodowego, zaczerpnął Estkowski z wieku Oświecenia i powiązał je z kierunkami myśli Karola Libelta i Bronisława Trentowskiego.

Działalność Estkowskiego, który pozostawił niezatarty ślad w pedagogice polskiej, wymaga jeszcze opracowania, jak to podkreślił w referacie prof. dr Józef Kwiatek. Dla zorientowania słuchaczy w auli uniwersyteckiej, głównie młodzieży liceów pedagogicznych i delegatów mniej znających strukturę społeczeństwa poznańskiego w okresie Wiosny Ludów, prof. dr W. Jakóbczyk nakreślił obraz polityczny społeczeństwa wielkopolskiego w I połowie XIX wieku.

Cenne, odkrywcze materiały o życiu Estkowskiego przekazał mgr Ludwik Gomołec, zwracając uwagę m. in. na tradycje postępowe w rodzinie Estkowskiego, pochodzącej z Litwy (dawniej Estko) a spokrewnionej z rodziną Tadeusza Kościuszki. W godzinach popołudniowych odbył się dalszy ciąg sesji z referatami mgr. Antoniego Maćkowiaka o metodyce Estkowskiego w nauce czytania i pisania oraz prof. dr. Z. Grotta, który omówił publicystyczną i społeczną działalność wielkiego pedagoga wielkopolskiego.

Dzień dzisiejszy poświęcony będzie dyskusji nad referatami, w czasie której padną niewątpliwie cenne spostrzeżenia i wnioski, dotyczące kierunków współczesnej pedagogiki polskiej. Biblioteka Główna UAM zorganizowała w gmachu uniwersyteckim specjalną wystawę, poświęconą życiu i działalności Estkowskiego. (fh)

Czy uda się spisek Fanfaniego?

(Inf. wł.)

Wiadomości napływające z Rzymu mówią o mającym nastąpić we Włoszech kryzysie rządowym i rozpisanie przedterminowo wyborów do parlamentu. Pogłoski te lansuje kierownictwo grupy chadekiej z sekretarzem partii Fanfanem na czele.

Zmierzając do przyspieszenia o rok wyborów grupa Fanfaniego spodziewa się, że dzięki wykorzystaniu w kampanii wyborczej wydarzeń węgierskich, zwiększy swe szanse na osiągnięcie zwycięstwa.

Plan Fanfaniego możliwy jest do zrealizowania tylko w wypadku, jeśli rząd Segniego upadnie w ciągu bieżącego miesiąca, a w każdym razie przed rozpoczęciem ferii parlamentarnych.

Według zamysłu Fanfaniego, po doprowadzeniu do upadku obecnego rządu, montowanych będzie kolejno kilka gabinetów, które nie zdołają uzyskać wotum zaufania parlamentu. W tej sytuacji prezydent Gronchi zmuszony będzie rozwiązać obie izby i rozpisać nowe wybory w warunkach najdogodniejszych dla obecnego kierownictwa chadeckiej. (feb)

„Wspólny Rynek” — nadzieje i trudności

Od pewnego czasu przez łamy naszych dzienników przewija się nowy termin: Wspólny Rynek Europejski. Znamy już różne warianty „wspólnoty”, które lansowane były na Zachodzie w ciągu ostatnich lat. Wystarczy wspomnieć Europejską Wspólnotę Obronną, która zmarła zanim ujrzała światło dzienne, Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, proponowane wspólnoty produktów rolniczych, chemicznych, a także transportową i atomową. Z tych wielu „wspólnot” żyje, aczkolwiek anemicznie, jedynie Europejska Wspólnota Węgla i Stali.

Narzuca się pytanie, skąd rodzą się podobne koncepcje?

U podstaw wszelkiego rodzaju „wspólnot” leży szersza się na Zachodzie filozofia, mająca swe źródło w pesymizmie, co do przyszłych losów Europy. Zdaniem pewnej części polityków, jedynie ekonomiczna i polityczna „integracja Europy” może w pewnym chociażby stopniu przywrócić jej, datującą się od tysiąca lat rolę przodującej siły w świecie, która obecnie utraciła na rzecz dwóch dystansujących ją potęg: USA z jednej i ZSRR z drugiej strony.

Główny projektodawca Wspólnego Rynku Europejskiego — ekonomista francuski Robert Marjolin — dowodzi nie bez racji, że jedną z głównych przyczyn amerykańskiej potęgi gospodarczej jest olbrzymi, nie podzielony żadnymi barierami celny rynek wewnętrzny, zdolny wchłonąć każdą masę towaru. Jego zdaniem, stworzenie takiego rynku w 180-milionowej Europie wywoła wielkie ożywienie gospodarcze. Zniesienie wszelkich cel i ograniczeń eksportowo-importowych sprawi, że na tym olbrzymim rynku znacznie wytworzą się jednolita cena na wszelkie produkty. Wywoła to zdrową konkurencję, rozwiną się przedsiębiorstwa o niskich kosztach produkcji, fabryki nierentowne zmuszone będą pod groźbą bankructwa do mechanizacji i automatyzacji, nastąpi powszechna obniżka cen, wielka konkurencyjność na rynkach światowych, to z kolei przyciągnie obce kapitały — słowem, nastanie wielka i trwała koniunktura gospodarcza.

Z punktu widzenia czystej teorii plan ten posiada olbrzymie zalety. Jednak w konkretnych warunkach poszczególnych uczestników Wspólnego Rynku (NRF, Francja, Włochy, Belgia, Holandia, Luksemburg) wydaje się to nie do zrealizowania.

Już z samego założenia wynika, że Wspólny Rynek może przynieść istotne korzyści jedynie tym krajom, które posiadają przemysł najbardziej nowoczesny, o najniższych kosztach produkcji. Trudno sobie jednak wyobrazić położenie np. Francji, która w stosunku do Niemiec zachod-

nich jest pod względem technicznym zacofana i produkuje o wiele drożej. Stwarza to nieuchronną groźbę upadku wielu gałęzi francuskiego przemysłu narodowego, chronionego do tej pory wysokimi barierami celnymi. Jedynym ratunkiem dla francuskiego przemysłu byłoby w tym wypadku wielkie inwestycje na jego renowację. Wiadomo jednak, że właściciele kapitałów lokują swoje pieniądze tylko w przedsiębiorstwach rentownych. Zatem siłą przyciągającą wolne kapitały miałyby w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwa zachodnio-niemieckie.

Słuszną jest więc troska francuskich przeciwników Wspólnego Rynku o losy rodzimego przemysłu. Chcąc uratować swoją pozycję, Francja musiałaby zdobyć się na olbrzymi wysiłek inwestycyjny na własnym terenie. Wówczas jednak nie starczy jej sił na inwestycje w zacofanych krajach zamorskich, co oznaczałoby w praktyce ich ostateczną utratę.

Osobnym problemem, o aspekcie czysto politycznym, jest groźba hegemonii najpotężniejszego i najtańszego producenta — Niemiec zachodnich. W szczególności dla Francuzów, którzy z niepokojem patrzą na rosnącą z dnia na dzień potęgę Niemiec, problem ten nie może być obojętny. Wszak historia, podobnie jak nam, nie poskapiła im gorzkich i krwawych lekcji...

Trzeba przyznać, że zwolennicy idei Wspólnego Rynku nie zamykają oczu na te wszystkie problemy i w drodze różnych półśrodków starają się zmniejszyć piętrzące się przeszkody.

Przed wszystkim przewiduje się 12—15-letni okres przejściowy, w czasie którego ci likwidowane będą stopniowo. W celu zniwelowania różnic w kosztach produkcji uczestnicy Rynku mają podnieść płace robocze do poziomu obowiązującego we Francji. Aby przysięść z pomocą robotnikom, którzy znajdują się bez pracy, proponuje się stworzenie specjalnego „funduszu płac”. Dla Francji zachowuje się ponadto prawo eksportu przy pomocy premii eksportowych i obrony własnego rynku przy pomocy cel importowych.

Jak z tego widać idea ta daleka jest w tej chwili od możliwości jej realizacji. Negocjacje w tej sprawie trwają. Ich wynik zależeć będzie w dużej mierze od stanowiska rządu bońskiego wobec żądania Francji, aby wszystkie państwa Wspólnego Rynku wzięły udział w finansowaniu gospodarczego rozwoju francuskich terytoriów zamorskich, które zostałyby w dalszych etapach włączone do Wspólnego Rynku. Jak do tej pory, koła zachodnio-niemieckie wysuwają wobec tego żądania stanowczy protest.

F. BIŁOS



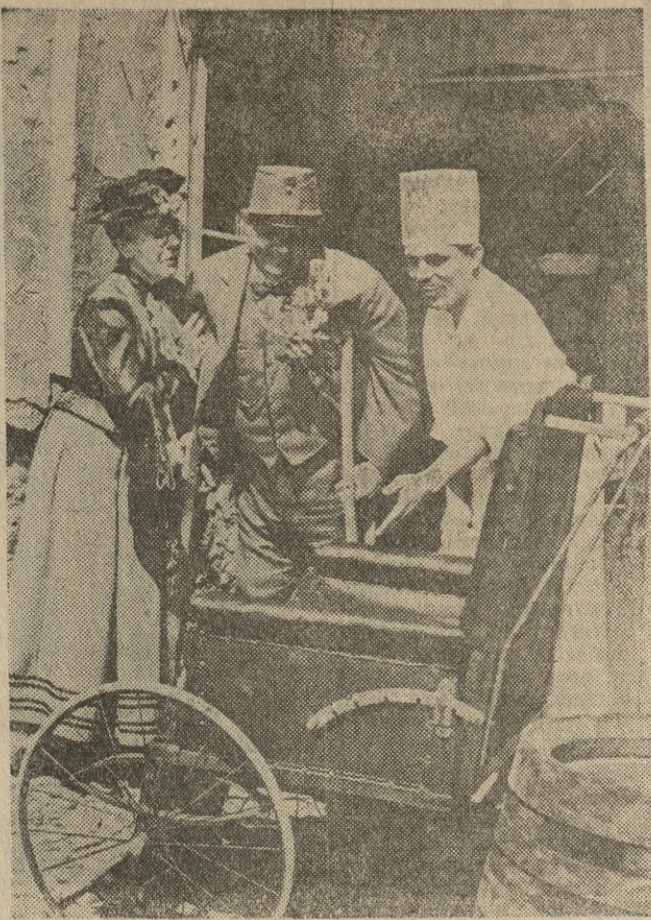
O. Gonczarenko, mistrz Europy w wieloboju.

Zobaczyć koniecznie

...Zaczyna się wojna, tłumy podwładnych Jego Cesarskiej Mości z „entuzjazmem” przyoblekają mundury CK Armii, by złożyć swe życie na ołtarzu „ideałów” austriackiej monarchii. Między innymi na dwo rzeć spiesz gruby, uśmiech nięty, z dziecinną łagodnością w oczach, wykrzykujący cesarsko-twórcze hasła. Gość ów wybiera się na wojnę w... inwalidzkim wózku...

Zaraz, zaraz! — powiecie — my skądś to już znamy. Oczywiście. Przecież to Szwajk, niezapomniany wojak z powieści Haszka. Ujrzymy go wkrótce na ekranie. Film o przygodach dobrego wojaka Szwajka nakręcili ostatnio filmowcy czescy. Rolę Szwajka gra Rudolf Krusinsky.

Fot. CAF



Z zapisków sprawozdawcy

Ciocia-sonda i rzeczywistość

Mam ciocię-sondę. Taki mały, nadzwyczaj pożyteczny... Gallup. Ilekróć się spotkam, zacna niewiasta rusza na mnie z pytaniami, znakomicie obrazującymi (przekonałem się o tym wielokrotnie) nastroje naszego społeczeństwa. Widzieliśmy się ostatnio w niedzielę. Ciocia wystrzeliła na wstępie efektowną racę:

— Piotrusiu! (nazywa mnie tak nadal, choć zaczynam świecić łysiną) — Czy słyszałeś kto będzie marszałkiem nowego Sejmu? Drobner, prawda? A czy zastanawiałeś się nad tym, jak postawie będą siedzieli? Opowiadałeś, ja pamiętam, że zajmowali miejsca w ławach województwa... I teraz z pewnością siadają — partyni razem, osobno ludowcy, ci z SD i bezpartyjni. W związku z tym przyszło mi na myśl, Piotrusiu kto ulokuje się z prawej strony...?

Muszę przynajmniej, że pytania wydały mi się zupełnie przyjemne, nie pretendujące do ka-

tegorii „zasadniczych”. Pozwólcie, że powrócę do nich pod koniec artykułu. Nawijając zaś do cioci: poruszyła ona chyba samo sedno nurtujących nas spraw. Nowy Sejm — to jest zagadnienie dnia. Oczywiście, jeśli pominiemy pogaduszki o porwaniu młodego Piaseckiego czy dekolatach Brigitte Bardot.

Na ogół ludzie dobrze zdają sobie sprawę z tego, że nowy Sejm to jest nasza wielka szansa. Wielka szansa — takiego wygrzebania się z kłopotów natury gospodarczo-politycznej i wyjścia na mniej wyboistą, bardziej prostą drogę.

Za kilka dni zbierze się w Warszawie najwyższa reprezentacja narodu. Chciałbym, właśnie w przeddzień I sesji nowego Sejmu, podzielić się z Wami swymi, sprawozdawcy parlamentarnego, uwagami.

Do najżywiej rozstraszających kwestii zaliczyłbym następującą:

jaki będzie ten Sejm? Stwierdzić, że będzie on z kolei trzecim, wybranym w Polsce Ludowej, to stanowczo za mało. Trudno także bawić się w prorocztwa. Znacznie łatwiej odpowiedzieć na pytanie jakim — miejmy nadzieję — ten Sejm nie będzie. Otóż jestem głęboko przekonany, że nie będzie on podobny tamtym, z lat 1947 i 1952. Na pierwszym legł ponury cień stalinizmu; dość przypomnieć pozbawienie mandatów poselskich Gomułki, Kliszki, Spychalskiego, Rechawicza. Natomiast Sejm, jaki zmuszeni byliśmy wybrać jesienią 1952 miał do spełnienia wyraźne fasadowe cele w „ustabilizowanych” już warunkach (stad m. in. jego nieznośna reprezentacyjność — wiele głosnych podówezas nazwisk, orderów, zastużonych figur). Pamiętamy, że jakie takie ożywienie się poprzedniego Sejmu pod koniec kadencji — było dziełem zbliżającego się Października. Przy czym jednak (nie) czcigodny Sejm — do końca dreptał w ogonie rewolucyjnego pochodu.

Dziś nie dopuszczamy myśli aby nowy, nasz Sejm miał mieć coś wspólnego z tamtymi „wzorami”. Zwłaszcza my tu, w Poznaniu i Wielkopolsce, mamy nieprzyjemne wspomnienia. Tak zwany Zespół Poselski Ziemi Poznańskiej — to stanowiło publiczną tajemnicę — był wyjątkowo słaby. Województwo nasze, a szczególnie jego stolica, właściwie nie miały reprezentantów w Sejmie (potwierdzeniem tych słów może być fakt, iż jedynie dwóch działaczy — Izidorczyk i Rozmiarek — zostało obecnie ponownie posłami).

Wszystko wskazuje na to — że teraz będzie inaczej, że grupa posłów wielkopolskich wnieśli istotny wkład do prac Sejmu i potrafią rzeczy-

wo wiązać reprezentowanie naszych, lokalnych interesów z interesami kraju.

Szukając odpowiedzi na pytanie: jaki będzie nowy Sejm? — zatrzymajmy się chwilę nad danymi, dotyczącymi wieku, przynależności partyjnej, zawodów i... pici nowowybranych posłów.

Bezsprzecznie znamieną wymowę ma fakt, iż obok PZPR posiadają w Izbie znaczną liczbę mandatów ludowcy, bezpartyjni i członkowie Stronnictwa Demokratycz-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Haremy XX wieku

Mekka, w styczniu

Jedną z podstawowych przyczyn, dla których w Arabii Saudyjskiej możliwy jest jeszcze handel niewolnikami — prócz tolerujących niewolnictwo przepisów Koranu, jest skrajna nędza większej części ludności, obok niewiarogodnych bogactw, zgromadzonych w nielicznych rękach. Przepadła między przeciętnym Arabem a księciem jest po prostu nie do przebycia. Odkrycie źródeł naftowych, zamiast zmniejszyć tę dysproporcję, jeszcze ją pogłębiło. Amerykanie i Anglicy bowiem, w zamian za ich eksploatację, wypłacają miejscowym książętom regularne wynagrodzenie. Królewska rodzina Ibn Sauda, za udzielenie koncesji na wydobycie nafty, otrzymała w ostatnich latach sumy wynoszące około tysiąca miliardów lirów.

Ostatni władca absolutny

Ze straszliwym wyzyskiem feudalizmu spłata się patriarchalna struktura państwa. Ustrój panujący w Arabii Saudyjskiej, w sultanatach Muskatu, Omaru i Buraibi, nie ma nie wspólnego z naszymi pojęciami o państwie. Nie istnieją tam partie, nie ma parlamentu, ministrowie są braćmi lub krewnymi sultana, nie występuje zjawisko opinii publicznej. Nie ma nawet mowy o podziale władzy. Wszelka władza pochodzi od króla i spoczywa w jego rękach.

Piegrzymka do Mekki otwiera przed handlarzami niewolników nie tylko możliwości ich sprzedaży, ale i kupna. Wielu piegrzymów znajduje się w trudnej sytuacji; gdy nie mają środków na opłacenie podróży powrotnej, sprzedają na targu Dakkat el Auid żonę lub córkę. Wartość ryn-

300 zbuntowanych więźniów (Syryjczyków) trzymało w szachu przez całą noc karabinierów i policję włoską poddając się dopiero ok. południa dnia 1 lutego. Zaatakowani przez policję więźniowie schronili się na dachu.

Korespondencja własna API

kowa kobiety jest tu wyższa niż mężczyzny. Wpływają na to nie tylko względy o charakterze seksualnym (niewolnictwo stanowi jedną z najohydliwszych form prostytucji), ale również szersze możliwości wykorzystania jej pracy. Jesteśmy bowiem w kraju, gdzie cała ciężka praca powierzona jest wyłącznie pici słabej. Jedynym „zyskiem” niewolniczy jest to, że jeśli zachodzi w ciążę za sprawą swego pana — awansuje automatycznie na konkubinę, a dziecko rodzi się jako wolne i uznawane jest przez ojca — jako nieślubne. Król Ibn Saud posiadał przynajmniej setkę takich „żon na jedną noc” i tyleż dzieci.

Ceny na rynku niewolniczym w Mekce, w przeliczeniu na liry, kształtowały się w roku 1956 następująco: dziewczęta do lat 12 — milion lirów, do lat 13 — półtora miliona, kobiety do lat 25 — 600 tys. lirów, powyżej 30 — 100 tysięcy. Ceny na mężczyzn wynosiły: za chłopów do lat 13 — 600 tys. lirów, do lat 18 — 400 tys., młodzieńców do lat 25 — 250 tys. lirów, a mężczyzn powyżej 30 lat — 200 tys. lirów. Są to oczywiście ceny za towar zdrowy i zaopatrzony w zaświadczenia niewolnictwa. Ceny niższe pobiera się za towar wybrakowany, na targu w El Ryadh, gdzie przywozi się niewolników nie sprze-

Tak. Trzęsienie ziemi pozabawia może człowieka wiary w stałość ziemskiej skorupy. Czemuż wierzyć? Czyż wiara ta zgodna była z jego materialistycznymi przekonaniami o wzajemnej współzależności rzeczy i zjawisk? Czyż była do pogodzenia z prozaicznym doświadczeniem racjonalisty?

Nie trzeba żałować wiary, skoro przyprowadziła ona o podobne, zawrotne loty w obłoki kadzideł tyle odurzających, ile uniemożliwiających proste spojrzenie na ziemski padół. Nie trzeba jej żałować, skoro czuje się pod nogami twardy grunt rzeczywistości.

Hipnotyzjer — być może — potrafił wmówić swemu medium, że spożywa ono kromkę chleba z masłem i kielbasą. Ale przez to samo żołądek medium nie napełni się jadem. Nie trzeba więc żałować wiary, skoro uwolniło się spod uroku hipnozy. Teraz przecież wszystko jest rzeczywiste, wymierzalne, sprawdzalne, przeto dające się kształtować umysłem i ręką ludzką, podlegające skutkom ludzkiego działania.

A działanie to pilnie jest potrzebne. Nie jakimś boskiemu Olimpowi, lecz ludziom prostym, którzy ciężko z życiem za bary się zmagają.

Nie będę wskazywał dróg działania. Jednostkowe, wypracowane rady wyszły nam już bokiem. Zalatują instrukcją. Wystarczy zresztą popatrzyć uważnie, by dostrzec pole do działania — obszerne, pełne wertepów, ale i... wdzięczne.

Chcę tylko wspomnieć, że właśnie na ostatnim Plenum KW wskazano na najniezbędniejszy element partyjnego działania: postawę członka partii, jego rolę na codzień. On to bowiem — swymi przemysłami, swym ścisłym związkiem z otoczeniem winien zasłużyć sobie na zaufanie i poparcie środowiska, zdobyć w nim poczesne miejsce po to, by mu służyć.

Jest to w pełni możliwe. Lecz tylko wtedy, gdy znowu bronią partyjniaki, siłą partii

— stanie się prawda. A toruje sobie ona drogę — przywracając do należytej godności — śmiało i z pożytkiem dla wszystkich. Tak oto możliwość zmiękania się w rzeczywistość, tak nadchodzi kres trzęsienia ziemi.

Myszę, że i w ten sposób można odpowiedzieć na pytanie: co słychać w PZPR.

Henryk RUDZKI

60-lecie pracy poznańskiego architekta

W czwartek 7 bm. wybitnie zasłużony w architekturze polskiej mgr. inż. architekt Roger Sławski obchodzi radosny jubileusz pracy zawodowej, bo 60-lecie działalności fachowej.

Z nazwiskiem tym związanym jest długi szereg budowli świeckich i sakralnych nie tylko w naszym mieście i województwie poznańskim, lecz rów-



nież w Niemczech, jak np. w Heidelbergu, gdzie Roger Sławski odbudował wnętrze zamku. Złoty medal na wystawie w Paryżu w 1900 roku i nazwisko wyryte w portalu zamku heidelberskiego świadczą o uznaniu dla polskiego architekta na obczyźnie. Długa jest lista jego projektów wykonanych na kościoły, budowle i rozbudowy zabudów w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Gdy powstaje projekt Powojskiej Wystawy Krajowej w Poznaniu, rząd powołuje go na naczelnego architekta tej wystawy. Świetne jego zaplanowanie nagradza Państwo krzyżem komandorskim Polskiej Odznaki.

Po wojnie Roger Sławski, niepospolity swój talent wkładając w odbudowę Ratusza poznańskiego, pełnił funkcję naczelnego architekta odbudowy. Miasto, doceniając w pełni jego wkład w architekturę Grodzkiej Przemysłowej, daje mu w 1948 roku nagrodę artystyczną za twórczość architektoniczną. Między innymi opracował on projekt odbudowy zniszczonego w czasie działań wojennych Bazaru poznańskiego, zaprojektował Dom Akademicki przy ul. Stalingradzkiej wraz z otoczeniem bloków mieszkalnych i Bank Przemysłowców. Nie ma w naszym mieście architektonicznego rozwiązania, w którym w ten czy inny sposób nie brałby udziału Jubilat.

Mgr. inż. arch. Roger Sławski jest z Poznaniem i Wielkopolską żywo związany. Tu urodził się w 1871 roku, tu początkowo nauki pobierał i po studiach zagranicą całe nie mał życie poświęcił twórczości architektonicznej Wielkopolski.

I dziś jeszcze, w 85 roku życia, współpracuje z architektami „Miastoprojektu-Poznań”, służąc im konsultacją i swoim długoletnim doświadczeniem zawodowym.

Groźba szejka Baroody

Arabia Saudyjska wystąpiła na konferencji, w charakterze obserwatora „szejka Baroody”. Nie zaprzeczył on istnieniu niewolnictwa w swoim kraju, lecz podkreślił różnicę pomiędzy niewolnictwem legalnym, przewidzianym ustawą z 1936 roku, i nielegalnym, które wprowadza do Arabii nowych niewolników, z pogwałceniem prawa. Oświadczył, że tego rodzaju przypadki zredukowane są obecnie do minimum i karane za każdym ich ujawnieniem. Dodał też, nie przypadkowo, że cały potajemny import niewolników pochodzi z kolonii angielskich i francuskich i zażądał od wiel-

(Ciąg dalszy na str. 4)



Każdy, kto w jakimkolwiek charakterze staje na forum sądowym, pod nazwą „sędzi” — rozumie przede wszystkim tak zwany skład osobowy zasiadający za stołem sędziowskim. Interesuje nas tym razem tylko ściśle kompetentny sędzi w pierwszej instancji. Sędzia. Ławnicy. Pierwszy — fachowiec, z nominacji. Drugi — amatorzy, z wyboru. Amatorzy... to termin zapożyczony od Krzysztofa Kołakowskiego z „Przeglądu Kulturalnego”. W numerze 48/56 tegoż pisma wymieniony autor w artykule pt. „Amatorzy na sędziowskich fotelach” podaje pod dyskusję problem celowości istnienia instytucji ławników sądowych. Autor „Amatorów”... ocenia krytycznie praktyczną działal-

Nowe publikacje naukowców Poznania

Gdy przed rokiem oddział po znański Państwowego Wydawnictwa Naukowego obchodził swoje 5-lecie pisaliśmy, że wchodzi w nowy okres swej pracy jako placówka bardziej usamodzielniona, której zadaniem będzie szersze uwzględnianie publikacji dorobku naukowego poznańskiego środowiska niż to czyniła centrala warszawska.

Najbardziej może na tej autonomii PWN zależało Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, którego liczne wydania borykały się w ostatnich latach z trudnościami wydawniczymi na terenie Warszawy. Obecnie ten impas został przełamany.

Z tłocznicy Poznańskiej Drukarni Naukowej i Zakładów Graficznych im. Kasprzaka wyszły nowe prace naukowe PTPN, których druk ukończono w grudniu ub. roku i w styczniu roku bieżącego.

Po kilkuletniej przerwie ukazały się ponownie

Badania Fizjograficzne nad Polską Zachodnią
(Poznań 1956 PWN)

mające na celu poznanie przyrody Ziemi Zachodnich w związku z całością ziem polskich. Redakcja poznańska pod kierownictwem profesorów B. Krygowskiego i Z. Czubickiego, otwierając pracę zbiorową tego tomu, poświęciła ciepłe wspomnienie zmarłemu w 1954 roku Eugeniuszowi Romerowi, pionierowi nowoczesnej geografii polskiej, który 60 lat swego życia poświęcił ciężkiemu i wytrwałemu badaniu przyrody polskiej. Tom 282-stronicowy zawiera prace i notatki naukowe: T. Bartkowskiego, B. Krygowskiego (3 pozycje), B. Augustowskiego, S. Kozarskiego i J. Baierleina oraz omówienie prac fizjograficznych o Ziemiach Zachodnich, głównie uczonych niemieckich. Osobną ważną pozycję w tym tomie stanowi bibliografia niżej wielkopolsko-kujawskiej, obejmująca geologię i geomorfologię.

Wydział Historii i Nauk Społecznych PTPN za pośrednictwem Państw. Wydawnictwa Naukowego opublikował pracę Zbigniewa Radwańskiego,

Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową
(Poznań 1956)

Autor ujął sprawę zadośćuczynienia pieniężnego za szkodę niemajątkową ze stanowiska historycznego. Szeroko omawia dzieje powstania odpowiedniego prawa we Francji, Niemczech i Rosji. Osobny rozdział stanowi zagadnienie odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych w Polsce Ludowej.

Wydział Matematyczny - Przyrodniczy PTPN ogłosił w styczniu br. pracę zbiorową naukowców poznańskich:

Postępy akustyki (T. I.)
(Poznań 1957 PWN)

Specjalnością poznańskiego ośrodka naukowego UAM są zagadnienia akustyki, które dają początek badaniom naukowym w tym zakresie w Polsce. „O ile w dobie pierwotnego rozwoju telefonii i radiofonii, jak czytamy w słowie wstępnym, fizyczne zagadnienia akustyki odgrywały mniejszą rolę, o tyle dzisiaj uważa się za konieczne, aby w tym zakresie badania naukowe miały charakter ogólny, a nie tylko techniczny”. „Postępy akustyki” składają się z prac dziesięciu autorów poznańskich. (H. B.)

ność ławników. Swe uwagi zamyka konkluzją brzmiącą, powiedziałbym, rewelacyjnie: eliminacja ławników i powierzenie wymiaru sprawiedliwości wyłącznie sędziom zawodowym. Ważki to problem. I aktualny. Wysłuchanie sugestii — stanowiący łom w przyjętej ogólnie w tej materii opinii. Zainicjowana przez K. Kołakowskiego dyskusja warto podjąć. Wszak stoimy wobec następnej kadencji nowowybranych ławników.

Jaki cel został postawiony przed tą nową instytucją o trzech sędziach? Ławnik ma być ogniwem łączącym fachową kadrę sądową z szeregiem rzemieślników obywateli. Zbliżyć ma jej działalność ku społeczeństwu. Ma spełniać rolę gwaranta zgodności treści orzecznictwa sądowego z zasadami życia społecznego. On ma dbać o to aby prawo stosowane wraz ze swymi „abstrakcyjnymi” formułami, będącymi w dyspozycji sędziów zawodowych nie popadło w izolację, pozostawiając na uboczu interesy tych, którym winno służyć. Rola ławnika — podkreśla się dalej — posiada duże znaczenie wychowawcze. Realizacja tych zadań ułatwia im mają prerogatywy sędziowskie.

Twierdzenia same w sobie — słuszne. Bądźmy jednak przez chwilę empirystami. Odwołajmy się do praktyki życia codziennego. Zapytajmy — czy instytucja ławników ludowych zdaje egzamin życiowy? — Trudno przesądzać, jak dalece myśli się ten, kto na owo pytanie udziela odpowiedzi przeczącej. Nie można bowiem nie widzieć tego dezawuujującego ławników faktu, że pomimo ich obecności (a może niekiedy dzięki ich udziałowi) sady wydawały w minionym okresie wyroki, których treść jakże często odbiegała od tej, jakiej domagało się poczucie sprawiedliwości mas społecznych. Zachowując nadal sięgającą ostrożność niesposób przejść obojętnie nad zarzutem, że działalność ławników tamtego okresu nie czyniła zadość podstawowym założeniom społeczeństwa na podstawie tej instytucji. Logicznie rzecz biorąc, powstaje kolejne pytanie, czy zmiana ilościowa polegająca na dokonaniu wyborów nowej liczby innych osób, które w roli ławników zasiadają mają w okresie najbliższych dwóch lat na „fotelach” sędziowskich — poprawi radykalnie sytuację na tym odcinku pracy naszej sądownictwa. A może potrzebna tu jest zmiana jakościowa, zasadnicza — tkwiąca w samej istocie tej instytucji? Daleki od zamykania ferowania pochopnych rozstrzygnięć zdaje sobie

równocześnie sprawę z tego, że ten kapitalny dylemat społeczny, ma prawo do wszechstronnego naświetlenia. Trudno się postrzymać od uznania niektórych racji poglądu, wysuwającego tezę, że zmiany osobowe dokonywane podczas obecnych wyborów na ławników, nie przyniosą korzyści tej instytucji, gdyż jest ona tworem raczej „chylonym”.

Korzystając z praw dyskusyjnych rozważmy kilka argumentów. — Ławnicy zasiadają w sadach pierwszej instancji. Tylko tej instancji. Postępowanie rewizyjne pozostaje poza wpływem ławników. Rewizyjny sąd zawodowy może zmienić wyrok wydany z udziałem przedstawicieli społeczeństwa. Rewizja bywa — jak powszechnie — rezultatem sądów zawodowych decyduje o ostatecznym kształcie prawnym konkretnych sytuacji życiowych. Treść funkcjonalna urzędu ławnika nie ma punktu styczności z procedurą śledczą, a w tej fazie postępowania karnego było — jak wykazało życie — rozległe pole do działalności zapobiegawczej. Skuteczniejszej gwarancji praworządności dopatrzeć się można wówczas, gdy organa śledcze przestrzegają stricte kanonów proceduralnych w oparciu o właściwe oceny realnych faktów. Niefikcyjnych!

— Wysuwa się też zarzut natury zawodowej. Na każdym odpowiedzianym stanowisku — chcemy widzieć fachowca. I słusznie. Od sędziów zawodowych wymagamy wieloletnich studiów teoretycznych i praktycznych. Tymczasem ławnikowi, laiko wi w dziedzinie nauk prawnych, udzielono pełnych uprawnień sędziowskich. Gruntowniejsze szkolenie ławników zbliża ich do sędziów zawodowych, a to znów podważa zasadniczość istnienia ławników. Abstrahuje od tego, że to szkolenie (organizowane w dodatku w niedziele) nie zawsze jest entuzjastycznie przyjmowane przez samych ławników. Prawdą jest również to, że sady, zwłaszcza prowincjonalne, często mają kłopoty w kompletowaniu zespołów ławników do rozpraw na poszczególnych wydziałach.

A jak wygląda sam udział ławników na rozprawach? Obserwujemy dwójaką sytuację. Pełnej bierności. Przy padkach tych jest większość. Niekiedy bywa też odwrotnie. Ławnicy również pytają i sądzą.

Pewne obawy z punktu widzenia psychologii budzi wła-

śnie to sądzenie. Łatwo sobie wyobrazić, że ławnik nie posiadający z reguły gruntownej znajomości obszernej dziedziny prawa, nie znający psychologii i nie orientujący się zupełnie w technice kryminalistycznej, a zapoznany jedynie ze stanem faktycznym sprawy — staje wobec konieczności złożenia swego głosu na szali Temidy podczas ferowania wyroku w sprawach o poważne przestępstwa. Narzucają się wątpliwości, czy uzasadnione jest stawianie osoby sądującej w tak drastycznej sytuacji psychologicznej i moralnej. Powszechnie wiadomo, że do wyrażenia pewnego sądu potrzebny jest odpowiedni „materiał” myślowy i faktyczny oraz dostateczna wiedza o rzeczy, osobie czy idei, których nasz sąd bezpośrednio dotyczy.

Prawidłowość działalności organów wymiaru sprawiedliwości zapewnić mogą dobrze przygotowane kadry sędziowskie, wyzwolone spod pręgi różnych pozasądowych oddziaływań, kontrolowane w trybie nadzoru sądowego i rewizji nadzwyczajnej. Z tą izolacją i „wyobcowaniem” się zawodowych sędziów nie jest tak groźnie. Nie popadnie w te skrajności ten, kto ściśle realizuje przepisy prawa stanowionego wola całego społeczeństwa. Czy zmiany ilościowe wystarczą?...

Leopold STECKI



Za czasów Hannibala słonie były pancerną „bronią strategiczną”, póki Rzymianie nie spostregli, że olbrzymom wystarczy przeciąć mieczem ścięgna tylnych nóg i w ten sposób unieruchomić żywą fortecę. Dziś słonie w tropikalnych krajach pełnią funkcję siły pociągowej, a niekiedy służą do przejażdżek. Ten olbrzym obłożony kosztownymi dywanami, jest własnością prezydenta Indii, dr. Rajendra Prasada i nosi dźwięczne imię „Udaigiri”. Honorowym jeźdźcą jest nie kto inny — jak marszałek G. K. Żukow, który zasłynął w czasie ubiegłej wojny umiejętnościami stosowania broni pancernej. Zwiedzanie parku prezydenta Indii ze słoniowych wysokości należy do programu wizyt oficjalnych w New Delhi.

Fot. CAF

Kapitał chłopskiej inicjatywy przynosi już odsetki

— Dostało się nam za rolnictwo, o! dostało! Podobno za „oportunistyczną” politykę pobażania wobec chłopów — zaczyna naszą rozmowę od osobistych wspomnień główny agronom w gostyńskim PZR — Józef Stawicki. Miał to nieszczęście w minionym okresie, że był fachowcem i to zasłużonym na niwie wiejskiej od wielu lat. Nie darmo zbierały mu włosy w służbie rolnictwa, aby mógł bez protestu patrzeć na jego ruinę z winy dyletantów. Miał czelność (jak widać — daleko wroczną) mówić o tym wprost, podobnie jak i jego koleżdy po fachu.

Niemala to zasługa tych ludzi, szarych przecięt i tak skromnych (o których nawet milczą sprawozdania), że drabina biurokratyzmu nie przyniosła doszczętnie gostyńskiego chłopstwa.

Bez akcji z racji...

Obyło się bez rekwizycji, licytacji, likwidacji (drogą ruiny ekonomicznej gospodarstw wiejskich) i wszelkich innych akcji „z racji”. Co prawda, mimo wysiłków, nie udało się ustrieć około 20 gospodarstw od szkodliwego działania ogólnie panujących tendencji. Z przylepioną etykietą: ekonomicznie podupadłe — cieszyły oko pseudo-działaczy z wyższego „szczebla”. Przyszłość okazała, że był to śmiech przedwczesny...

Przezorność gostyńskich w zakresie rolnictwa przynosi dziś pozytywne wyniki. Odpada m. in. kłopot (tak aktualny w innych powiatach) wypłaty odszkodowań zrujnowanym właścicielom gospodarstw. Nie potrzeba zwracać zagarniętej dekretami ziemi bo takich wypadków szczęśliwie dało się uniknąć.

Z korzenia drzewo odrasta

Bo i kogoż było gnębić, skoro połowa gospodarstw w powiecie, niepełnorolnych — do trzech hektarów? Tu trzeba było porządkować pokreć głowę, aby dla wszystkich znaleźć pracę, aby zapewnić im chleb. I z taką myślą rodziła się... „gostyńska spółdzielczość produkcyjna”. Dobrowolność jej wynikała z ekonomicznej konieczności wyjścia z pułapki niedostatku.

Dlatego też dziś spółdzielcy trzeźwo oceniają sytuację, nie kwapią się zbyt do powrotem do tych lat chudych Ziemia ma teraz dużą wartość

— szaleństwem więc byłoby pozbawiać się przy rozwiązywaniu spółdzielni nadanych z Funduszem Ziemi gruntów porosłych kłosek.

To prawda, że w „owczym pędzie” za przykładem dwóch milionerek Krzekotowic i Gębic (największe spółdzielnie w powiecie) chce się rozwijać sześć dalszych. Zbyttno tych ostatnich żałować nawet nie wypada. Natomiast rozpad milionerek spowodowała (jak powszechnie wiadomo) „inicjatywa” niektórych spryciarzy, co to — jak mówi przysłowie — wołu zjedzą i ptaszka ubiją...

Mimo takiego „przykładu” 20 dobrych gospodarstw kolektywnych pozostaje w dalszym ciągu. A trzeba przyznać, że dotychczasowe wyniki ich pracy przewyższają gospodar-

kę indywidualną. Wystarczy choćby porównać przeciętną plonów czterech podstawowych zbóż: dla spółdzielni produkcyjnych wynosi ona 20,3 kwintala, a dla gospodarci chłopskiej — 19,1. Szczególnie udały się w ub. roku zbiorzy jęczmienia i owsa. Na przykład w Grabonogu zebrano po 28,63 kwintala jęczmienia, 25 — owsa i 27,58 — kwintala mieszanek z hektara.

Zastrzyk gotówki

Trzeba przyznać, że są to plony niezbyt wysokie, ale w pewnej mierze zadecydował o tym fakt celowego zaniżania osiągniętych zbiorów zarówno przez chłopów jak i spółdzielców z powodu obawy tzw. domiaru obowiązkowych dostaw zboża. Obecnie będzie to zbyt, albowiem w powiecie gostyńskim przeprowadza się klasyfikację gruntów — połowę prac już wykonano. Dzięki temu z dotychczasowych 17 tys. ton powiatowego planu do staw zboża odpadnie około 15 do 20 procent, czyli 2.550 — 3.400 ton. Taka obniżka w dostawach przyniesie (wg przewidywanych obliczeń) gostyńskiemu wsi przeszło 6 milionów złotych.

Poważny to zastrzyk „świeżej krwi”, który ożywi niewątpliwie gostyńską gospodarkę rolną. Szczęśliwie jej powiązanie z dobrze rozwijającym się przemysłem rolnospożywczym (Gostyń jest powiatem jego ośrodkiem), pierwsze jaskółki rozwoju budownictwa wiejskiego — wszystko to stwarza możliwości zatrudnienia (nawet dla ludzi spoza granic powiatu), a tym samym możliwości rozwoju ogólnej gospodarki powiatu.

Radzić mają nad nią wszyscy jego mieszkańcy w rozpisanej niedawno ankiecie. Postulaty uzdrowienia i odrodzenia w pełni gospodarczej świetności ziemi gostyńskiej rozpatrzy Rada Ekonomiczna, która powstała ostatnio przy Prezydium PRN. Konkretnie projekty przedstawione będą na sesjach Powiatowej Rady do celu wprowadzenia ich w życie. Wyzwolenie kapitału społecznej inicjatywy chłopów w wyniku polskiego Października zaczyna przynosić już odpowiednie odsetki w formie prawdziwego działania zarówno w powiecie gostyńskim jak i pozostałych regionach Wielkopolski.

Giancarlo SCALFATI

Maria KEMPARA

Ciocia-sonda i rzeczywistość

(Ciąg dalszy ze str. 3)

nego. Stanowi to — w moim przekonaniu — zapowiedź szerszej wymiany poglądów, dyskusji i polemik.

Dosć prawidłowo ukształtował się wiek posłów (większość ma przekroczoną czterdziestkę). Praktyka parlamentarna uczy, iż w przedstawicielstwie narodowym muszą zasiadać ludzie z bogatym doświadczeniem życiowym i dlatego tzw. „posłowie młodzieży” — sądzą — powinni stanowić raczej wyjątek, jak to ma miejsce właśnie w obecnym Sejmie.

Lepiej także niż w poprzedniej kadencji (choć uważam, że jeszcze nie idealnie) przedstawia się sprawa cenzusu wykształcenia nowych posłów. Znacznie więcej zasiadać będzie obecnie w Izbie ludzi z ukończonymi wyższymi i średnimi szkołami. Trudniej wyrobić sobie sąd o składzie zawodowym nowego Sejmu, opublikowana bowiem statystyka jest dość ogólnikowa. Niemniej wydaje się, że i w tym zakresie nastąpiła poprawa (wymieńmy choćby wzrost liczby posłów-prawników). Natomiast — nie ma co ukrywać: blado przedstawia się „odcinek” kobiecy. W sali

obrad zasiadzie zaledwie 19 niewiast (z naszego województwa — ani jedna). Zjawiska tego z teoretycznego punktu widzenia nie można uznać za pozytywne.

Na czym jeszcze wolno nam budować optymistyczne horoskopy, dotyczące Sejmu? Sądzę, że również na wypowiedziach większości nowych posłów, z okresu, gdy jeszcze kandydowali. Pozwól sobie przypomnieć choćby zorganizowaną przez nasze pismo ankietę. Nadesłane i częściowo publikowane na łamach „Głosu” odpowiedzi — napawały otuchą i, co szczególnie należy podkreślić, były niemal zupełnie zbieżne z postulatami wyborców (nadsyłanymi w odpowiedzi na drugą z naszych ankiet).

Uzdrowienie gospodarki, podniesienie w upadku rolnictwa pokonanie mieszkaniowych trudności, pełne zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, pilna konieczność budowy szkół rozwiązanie problemu kobiet pracujących, postawienie na nogi rzemiosła — oto niektóre z zasadniczych spraw, uznanych zarówno przez wyborców, jak też przez obecnych posłów, za najpilniejsze do opracowania przez Sejm.

PIOTR ŻYCKI

Obwieszczenia

Komisja Likwidacyjna Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego „Nowe Życie” w Czarnom, p-ta Czarn, pow. Śrem, zawiadamia, że R. Z. S. zostało rozwiązane z dniem 8 grudnia 1956 r. W sprawie ewentualnych roszczeń prosimy o zgłoszenia w ciągu 6 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.
Komisja Likwidacyjna.
3170g

Przetargi i licytacje

Gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gnieźnie ogłaszają przetarg na dostawę 100 tys. zamków walizkowych o wym. 65 i 75 mm, niklowanych na wysoki polysk. Oferty wraz z ceną oraz podaniem terminów dostaw prosimy kierować do G. Z. P. T. — Gnieźno, ul. Tumska 3, tel. 11-13 do dnia 28 lutego 1957 r. Wzory do wglądu znajdują się w przedsiębiorstwie. G. Z. P. T. zastrzegają sobie prawo wyboru dostawcy, niezależnie od najniższej oferowanej ceny.
K545

Pracownicy poszukiwani

2 kierowników gospodarstw z wykształceniem i długoletnią praktyką poszukuje się na dobrze prosperujące gospodarstwa nasienne na własnym rozrachunku. Uposażenie wg U. Z. Po zaangażowaniu zwrot kosztów podróży. Zespół PGR Komaszewo, poczta Wiek, pow. Łęka, stacja kolejowa Wrzeście k. Łęka.
K469

Murarzy i cieśli zatrudni zaraz Zespół PGR Kotowo pod Grodziskiem Wlkp., pow. Nowy Tomysl. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla budownictwa. Codzienny dowóz do miejsca pracy i powrót zapewniony. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Dyrekcja Zespołu PGR Kotowo, poczta Granowo, tel. Granowo 9, stacja kolejowa Granowo - Nowotomyskie.
K547

Każdą ilość kwalifikowanych spawaczy elektrycznych na spawanie urządzeń wysokociśnieniowych zatrudni zaraz na dobrych warunkach Poznańskie Zjednoczenie Montażu Konstrukcji i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 7.
K535

Inżyniera lub technika na stanowisko kier. prefabrykacji betonowej przyjmie Spółdz. Pracy Remontowo - Budowlana w Wolsztynie, ul. Wschowska 21. Warunki przyjęcia i płacy do omówienia na miejscu.
K550

Wykonawcy na roboty termoizolacyjne poszukujemy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K568.

Instruktorów poradnictwa żywieniowego z ukończoną szkołą rolniczą i znajomością hodowli — najchętniej z dłuższą praktyką zatrudni od 1 marca br. lub wcześniej Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Zielonej Górze, ul. Liścia 10. Warunki pracy i płacy do omówienia. Stanowiska do objęcia w Zielonej Górze i w wojew. zielonogórskim.
K580

Elektryków wysokokwalifikowanych na wyjazd oraz robotników budowlanych, zbrojarzy i cieśli do robót w Poznaniu natychmiast przyjmie Przedsiębiorstwo Remontowe Przem. Drzew. i Papier. w Poznaniu, ul. Chudoby 24, pokój 18. Kwatery zapewnione.
K582

Praca

Czeladnicy krawieccy na malarową męską i damską pracę potrzebni. Poznań, Lampego 13 m. 5.
2543g

Poszukuje zaraz szwajcara samotnego, z całym ukształtem. Rumiński, Brzezie, p-ta Słachcin, pow. Środa Wlkp. 31170p

Potrzebna hafiarka (na nylonie). Poznań, Nowotomyskiego 54.
3279g

Bielizniarki specjalistki na koszulki męskie poszukujemy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2757g.

Gospościa potrzebna zaraz. Poznań, Żelazna 4, m. 3, zgłoszenia od godz. 18-20.
2764g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Poznań, Marcinkowskiego 16, parter, lewo.
2779g

Starsza gospościa docho- dzająca potrzebna. Poznań, Sienkiewicza 8 m. 4.
2809g



Dnia 5 lutego 1957 zmarł w Bogu mój najdroższy mąż, nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadzio, śp.

Leon Pruski

przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Poznań, Lubasz.

3384g



Dnia 6 lutego 1957 r. zmarł w Bogu, opatrzoney Sakramentami św., mój najdroższy syn i brat, szwagier i wujek, śp.

Edward Kłapa

przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczywej na Dębcu.

W głębokim smutku pogrążona matka z rodziną

3416g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem

w Poznaniu, Stary Rynek 53/54

zakupuje

w każdej ilości

wyprawione skórki fulekrowe

od spółdzielców i prywatnych hodowców.

Warunki do omówienia na miejscu.

K576

Naprawiamy

sprzęt spawalniczy

jak wytłornice acetylenowe wszystkich typów, palniki, rączki, reduktory. Termin wykonania napraw do 20 dni. Sprzęt należy przesyłać do Zakładu Mechanicznego w Cempiniu, ul. Nowa 2 z podaniem warunków płatności.

KOŚCIAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO
Kościan, ul. Dworcowa nr 1.

K592

OGŁOSZENIA DROBNE

Solidnej, uczciwej gospo- si, stałej lub dochodzącej (referencje konieczne) po- szukuje lekarz. Wynagro- dzenie 500 zł. Adres wska- że Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 nr 2626g.

Przyjmę montera samo- chodowego oraz ucznia. Poznań, Krzyżowa 16.
2631g

Opiekunka do 7-miesięcz- nego dziecka, na 6 godzin dziennie, najchętniej ren- ciszka potrzebna. Referen- cje konieczne. Poznań, Walki Młodych 1 m. 4, od- godz. 15 — Dom Nardo- wego Banku Polskiego.
2632g

Uczniawo blacharsko- naczyńniowego przyjmie- zaraz: Józef Jędrzejak, mistrz blacharski, Po- znań, Strzelecka 37.
2650g

Krawcowa, krawczyński (o- dzień damski — dziecię- ci) potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 2665g.

Pomocnik w tokarstwie drzewnym na kilka go- dzin dziennie potrzebny zaraz. Poznań, Górczyn, Świętogska 5 m. 1.
2674g

Ekspedientka samodzielna potrzebna. Poznań, Strze- lecka 17 — piekarnia.
2694g

Uczniawo pomoc domowa przyjmie zaraz, referencje konieczne. Adres wska- że Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 2706g.

Poszukuję przedstawicie- li na sprzedaż artykułów branży galanterijnej, dla odbiorców sektora spo- łecznego i prywatnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2717g.

Uczeń tokarski (ukończo- ne 16 lat) może się zgo- sić. Lis, Wenecjańska 10.
2722g

Gospość w wieku śred- nim, samodzielnej, która może się wykazać pole- ciami poszukuje na stałe do małej rodziny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 2729g.

Nauka

Kursy pisania na maszy- nach organizuje Stowarzy- szenie Stenografów i Ma- szynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7 — tel. 653-11. Zamiejscowi stu- dzenci korzystają ze zniż- ek kolejowych.
2625g

Lekcji pisania na maszy- nie udzielam. Poznań, plac Wolności 2, w pod- wórze, III ptr.
2749g

Języki obce wykłada pro- fesor Romington. Opłaty niskie. Poznań, Józefa 5 m. 6.
2889g

Kupno

Włosie, szczecin, inne su- rowce szrotkarskie kup-ujemy; Marian Ceiler, wy- twórnia szrotów. Poznań, Zielona 5, przy placu Ber- nardyńskim.
2352g

Samochód osobowy „Mer- cedes V 170” kupię. Oferty z podaniem ceny i sta- nu technicznego do Biura Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 2537g.

Płoty piekarskie Radę- byrg i glazurki do pieca piekarskiego (licówki) 6X12 lub 12X12 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12899p.

Sprzedaż

Pracownia galanterii i bie- lizny poleca duży wybór towaru do dalszej odprze- dazy. Poznań, Wroniecka 24, tel. 505-68.
2599g

Stanisława Iglńska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 11 z domu żałoby w Jerce.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Jerka, Gostyń, Londyn.

3357g

ZAPRASZAMY

do korzystnych zakupów

TEKSTYLII

ODZIEŻY

GALANTERII

OBUWIA

oraz art. kosmetycznych

na KIERMASZU

Sprzedaży Okazyjnej „BAZAR”

Hala MTP Nr 8 ul. Gen. Świerczewskiego

K589

Lokale biurowe zamienimy!

Przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu

ZAMIENI 7 POKOI BIUROWYCH

w centrum Poznania, o pow. ca 185 m² na

POMIESZCZENIA MIESZKALNE

o podobnym metrażu. Dzielnica obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2140g.

Tokarnię na pryzmach 1/2

m toczenia, zamienię na samochod małoditrazowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2643g.

Sprzedam tokarnię do drzewa, marki „Lonis Wacker”, kompletną z po- dzielnicą do frezowania, długość toczenia 1500 mm, wzniosłość kłód 360 mm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2629g.

Samochód osobowy, ma- loditrazowy, po generalnym remoncie, z częściami za- pasowymi spiesznie sprze- dam — cena 18 000 zł. No- wy Tomysl, tel. 589, 2635g

Dostarczam gwarantowa- nych maszyn do mielenia kłód do hodowli lisów i norek. Warsztat Mecha- niczny, Czesław Słowiński, Lwówek Wlkp., Opalen- ka 5, tel. 42.
2641g

Kupię aparat do robienia swetrów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2680g.

Kupię samochód małodi- trazowy do remontu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 2642g.

Zegar „matkę” oraz je- den boczny kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 2651g.

Psa owczarka alaskiego kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2656g.

Samochód osobowy star- szego typu do remontu ku- pię. Oferty z podaniem marki i ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2675g.

Kupię aparat do robienia swetrów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2680g.

Uwaga, Czytelnicy!

Zgodnie z nowym cennikiem obowiązującym od 11 stycznia 1957 r. prenumerata miesięczna za „Głos Wielkopolski” wynosi 12,50. Prenumerata miesięczna, również kwartalna, półroczna i roczna bez ograniczeń według ty- zyczna Czytelnika przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listowi, a na terenie m. Poznania — Urząd Pocztowy nr 2. W razie jakiegokolwiek nieporozumienia i prze- szkód prosimy zawiadamiać redakcję.

Szyny kolejki wąskotoro- wej, rury kupię. Poznań, Czerwonej Armii 70 m. 4.
2696g

Silnik „Diesel” 100—125 KM kupię. Kolasa, Po- znań, Dąbrowskiego 42.
2697g

Powielacz „Rotaprint” ku- pię, ewentualnie zamiana na inne maszyny biuro- we. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2699g.

Kupię karoserię samocho- du „Skoda” lub wrak sa- mochodu „Skoda” do re- montu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2734g.

Kupię olejistą penicylinę zagraniczną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczew- skiego 3 dla 2622g.

Tokarnię do metalu ok. 1 m toczenia, ze śrubą po- ciągową kupię. Tarnowiec ki, Poznań, Józefa 6 m. 10
2704g

Kupię plastik na drew- niaki. Kycler, Rawicz, Poznańska 19.
2723g

Kupię motor elektryczny dla prąd zmienny 2 KM. Zgłoszenia: Poznań, Dą- browskiego 31, Sarnowski.
2737g

Suknie taftowe i wełnia- ne w dużym wyborze po- lecam. Poznań, Czerwonej Armii 59, w podwórzu.
2679g

Siatkę parkanową sprze- dam. Poznań — Podolany, Kosowska 6.
2682g

Kagańce, obrożę, szleczki dla psów, balce i tar- ce do wiatrówek poleca W. S. M. Poznań, ul. Zy- dowska przy Starym Ry- nku.
2683g

Daszki harcerskie do czap- kek, odznaczenia wojsko- we (krzyże — medale), kombinezony mundurowe nylonowe, tarcze szkolne na rekawy poleca W. S. M. Poznań, ul. Zydzowska przy Starym Ry- nku.
2685g

Zatraski do rekawiczek, zamki do teczek i wali- zek, sprzączki do zegar- ków poleca W. S. M. Po- znań, ul. Zydzowska przy Starym Ry- nku.
2684g

Drut kołczasty — 800 m — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 2689g.

30 000 sztuk cegły z roz- biórki, wysokiej klasy, sprzedam. Adres wska- że Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 nr 2698g.

Uwaga dentyści! Urządze- nie łukowe do topienia metalu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 2701g.

Norki hodowlane, klatki i lodówki sprzedam. Po- znań, tel. 619-344.
2703g

Siatkę parkanową pole- cam. Poznań, Dzierży-ńskiego 263, tel. 634-27.
2709g

Zamienię pokój z kuchnią w śródmieściu, na 3 lub 4 pokoje z kuchnią. Wa- runki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3, dla 2718g.

2 pokoje z kuchnią, ła- zienką, telefonem, central- nym ogrzewaniem, blisko lotniska cywilnego, tram- waju i kolei elektrycznej w Gdańsku — Wrzeszczu, zamienię na podobne w Poznaniu. Bliższe inform- acje w sklepie MHD Art. Muzyczne Poznań, ul. Pa- derewskiego 3/5.
2693g

Samotny pan poszukuje pokoju, najchętniej ume- blowanego. Oferty kiero- wać: Dinwiel, Poznań, Drzymały 3a.
2719g

Duży pokój z kuchnią, sa- modzielne, okolica Parku Moniuszki, zamienię na 2 pokoje z kuchnią lub uży- waniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3, dla 2727g.

Nieruchomości

Kamienice, domki, wille, parcele, gospodarstwa po- leca — poszukuje: Pracel, Poznań, Szymańskiego 3, m. 1.
2387g

Kupię parcelę na Wino- gradach, od właściciela. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 2553g.

Domek jednorodzinny w Poznaniu z ogrodem, wy- budowaną fermą do ho- dowli nutili sprzedam. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2646g.

Kupię parcelę w okolicy Junikowa, Ławicy. Krzy- żownik, w cenie do 40.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2647g.

Parcelę 1000 m², bardzo dogodnie położoną w Śwa- rzczu z zatwierdzonym planem budowy domu jed- norodzinnego sprzedam właścicieli. Adres wska- że Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3, nr 2660g.

Gospodarstwo 12,5 ha sprze- dam. Informacje: Lisiec- ki, Poznań, Grobla 1a.
2660g

Zguby

Dnia 26 stycznia br. po- zostawiono w taksówce to- rebkę z dokumentami. Uczciwego znalazcę pro- szę o zwrot. Górska, Po- znań, Jeżycka 45 m. 2.
3245g

Zgubiono 2 bm. wieczor- em, na trasie Uniwersy- tet — Park Kasprzaka zio- tą bransoletkę. Uczciwe- go znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Po- znań, Głogowska 39 m. 5.
3299g

Zgubiono dyplom mi- strzowski w zawodzie rze- znicko-wędliniarskim, wy- stawiony przez Izbę Rze- zniczną na nazwisko Władysław Wasiński, Po- znań, Skryta 15.
2621g

Zamienię mieszkanie 2- pokojowe z kuchnią w blokach na Dębcu, na po- dobną w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2707g.

Zamienię pokój z kuchnią 41 m², wysoki parter, ul. Wojciecha, na mieszkanie większe, samodzielne. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2711g.

Zamienię pokój z kuchnią (Jeżycka) samodzielne, I ptr., frontowe, na dwa po- koje z kuchnią, samodziel- ne, ewentualny remont przeprowadzę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczew- skiego 3, dla 2736g.

Głos Wielkopolski

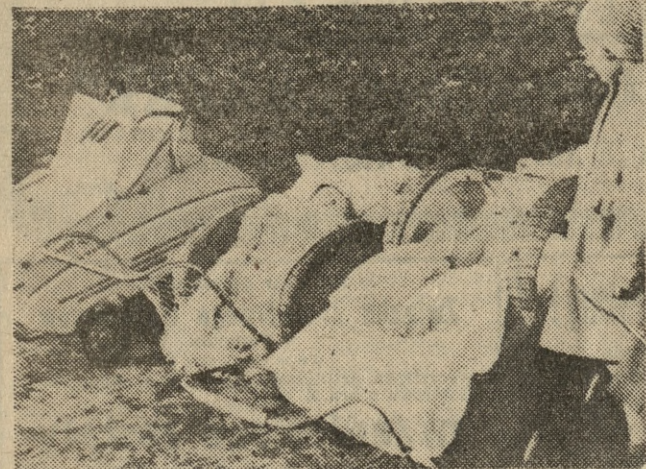
Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (dla wszystkich działy); dział infor- macji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz re- dakcji: 648-85; redaktor naczelny: 57-76; drukarnia (nocy) — 629-52

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpo- wiada.

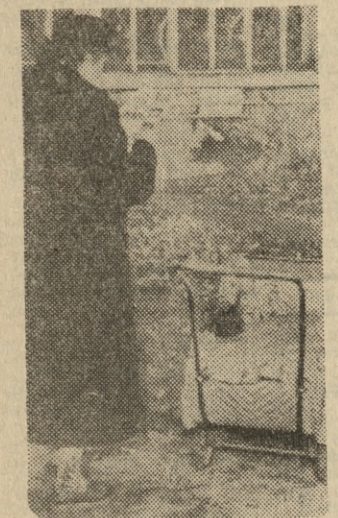
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Po- znaniu

K-16

Pogoda wypłoszyła z domów nawet najbardziej zaciętych. Przegrzewające solidnie, jak na zimę, słońce, niby magnes wyciągnęło do parków i zieleńców przede wszystkim mamusi z pociechami i dzieciarnią. Park Kasprzaka wygląda od kilku dni jak barwny dzieciniec. Dla zadowolonych malców nawet pomnik Perseusza, uwalniającego Andromedę z władzy smoka, ma swój urok. Przecież nadaje się on doskonale do zabawy w gonitwę i w chowanego.



Grzeczne dzieci (czytaj: śpiące) pozwolą również mamusiom przyjemnie spędzać czas na czytaniu lektury czy przeglądaniu czasopism. Korzystać z tego podwójnie, bo przynajmniej i mamusi mogą odpocząć w promieniach słońca. A o tym, że lektura jest naprawdę zajmująca, świadczy powyższe zdjęcie. Mamusia tak się zaczytała, że nawet nie spostrzegła skradającego się fotoreportera. (V)



»Wagabunda« ponownie!

Duże powodzenie wśród poznańskiej publiczności zmu siło „Wagabundę“ do przedłużenia pobytu. Dzięki temu spóźnieni entuzjaści świetnego kabaretu będą mieli okazję znaleźć się jeszcze dzisiaj na dodatkowym występie o godz. 17 w Domu Kultury przy ul. Grunwaldzkiej.

Teatry

OPERA — g. 19 „Borys Godunow“; POLSKI — godz. 19 „Wieczór trzech króli“; NOWY — g. 19 „Brat marnotrawny“; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka“; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; SATYRY — godz. 20 „Jutro pogoda“; LALKI I AKTORA — nieczynny.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Julietta“ (franc.); BAŁY — g. 10-20 „Zimowy zmierzch“ (polski); MUZA — g. 10-20 „Gwiazdy patrzą na nas“ (ang.); RIALTO — g. 10 „Niedzielny poranek“ (dokum.), g. 11.30, 15.15 i 19 „Czerwone i czarne“ (franc., 18 lat); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Sad Boży“ (franc.); WARTA — godz. 10, 13, 14 i 15 „Srebrna Marynka“ i „Czy wiecie, że 2/56“ (dokum.), g. 11 i 12 „Słoń i mrówka“ (hajki), g. 16-20 „Tragiczny pościg“ (włoski); HUTNIK — godz. 17 i 19 „Salto mortale“ (NRF); PIAST — g. 15 „Obiektywem po świecie“ (polski), g. 17 i 19 „Nikodem Dyzma“ (polski); ZNIEC (Lubon) — g. 17 i 19 „Na bezludnej wyspie“; FOTOPLASTI KON — g. 10-22 „Wenecja“.

Wystawy

Lokal wystawowy PTF (ul. Paderewskiego 7) „Wystawa fotografii artystycznej“.

Lokale: CBWA, ZPAP i Klub MPK — „Wystawa trzech grup“.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — utwory skrzypcowe kompozytorów czeskich; 15.30 — aud. dla dzieci; 16.05 — koncert zyczeń; 16.50 — epidemia Heine-Medina a szczepienie; 17 — muz. baletowa; 17.25 — na młodzieżowej antenie; 17.45 — komentarz pt.: „Fotografia dnia“; 17.55 — w rytmie sportowym; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — wiersze Ludwika Świeżawskiego; 19.10 — koncert zyczeń; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — Czajkowski: marsz słowiański; 20.45 — chwila muzyki; 20.50 — Offenbach: „Orfeusz w piekle“; operetka; 22.35 — felieton; 22.45 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 18.15, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pe.nią:

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa (chirurgia i interna), ul. Długa 1/2, tel. 40-04. Apteki: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostrołęka 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, A. Lampegio 2 i Główna 53. Poradnia Przeciwalkoholowa (Al. Marcin kowskiego 21) — czynna w dni powszednie od godz. 8 do 20.

Czyżby wystawa niemowląt? Nie, to troskliwe mamusi, korzystając z wiosennych promieni słonecznych, urządziły przed Palmiarnią improwizowane solarium. Wózki z pociechami, pochylone w kierunku słońca, umożliwiają jak największe operowanie dobroczynnymi promieniami. Takie naswietlanie jest o wiele lepsze od lampy kwarcowej. Tego samego zdania są niemowlęta, żadne z nich bowiem nie protestuje przeciwko temu, ponieważ... śpią smacznie w wózekach.

Fot. (3): K. Przychodzki

Jeszcze raz o problemach komunikacji

Od przeszło pół roku poznaniacy przyglądają się rozkopanej jezdni na ul. Marchlewskiego, którą w kierunku Dworca Autobusowego pójdzie nowa trasa tramwajowa. Budowa tej trasy posuwa się w tempie ślimaka, nie obrażamy Bogu ducha winnych żółwi. Nawet żółw zdążyłby przez pół roku przejść tę trasę. MPK nie ma tak wygórowanych ambicji i chce zdążyć choćby na tegoroczne Targi. Musimy jednak gwoździ sprawdzić, czy mimo największych chęci MPK nie mogło dotychczas kontynuować rozpoczętych w ub. roku robót, ponieważ MPK (Miejskie Przedsiębiorstwo Robotów Drogowych) nie uporządkowało na czas jezdni z braku kamienia i kostki brukowej.

Wreszcie jednak kostka i kamienie nadeszły, teren uporządkowano i ekipy MPK mogły przystąpić do roboty, ale... akurat był mróz i trzeba było wstrzymać się ze spawaniem tzw. feromitonem.

Obecnie ekipa 15 robotników przystąpiła do skompletowania spawania nowych torów ze starymi. W końcu tej fazy robót MPK będzie musiała przerwać ruch tramwajowy na trasie między Dworcem Autobusowym, a ul. Przemysłową, nie wcześniej jednak niż w marcu, gdy nie będzie już groziło mróz. Jeżeli więc pogoda dopisze, za jakieś dwa miesiące nowa

trasa zostanie oddana do eksploatacji.

Na tę nową trasę MPK postanowiło przeznaczyć „14“ którą połączyłaby Starolek z ul. Palacza.

Z kroniki

kulturalnych wydarzeń

Zbiory Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu wzbogaciły się ostatnio o cenny dar dalekich Indii — 10 ciekawych i nieznanym u nas instrumentów hinduskich, odznaczających się oryginalnymi kształtami i budową. Są to bębn o podwójnych tonach — tzw.: bany, mrdanga i tabla oraz kilka rodzajów lutni. Instrumenty te są darem zespołu pieśni, muzyki i tańca w Indiach, który przed dwoma laty bawił w Poznaniu.

Kompozytor i dyrygent Filharmonii Szczecińskiej — Władysław Górzynski obchodził ostatnio potrójny jubileusz: 60-lecie pracy artystycznej, 30-lecie pracy w Radio i 70 rocznicy urodzin. Jubilat udekorowany został orderem Sztandaru Pracy II klasy.

W koncercie jubileuszowym wzięli udział: brat Jubilata — dyr. naszej poznańskiej Opery — Zdzisław Górzynski (dyrygował drugą częścią koncertu) oraz solisci — Krystyna Pakulska i Marian Koubka.

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk przygotowuje do druku cenny zabytek języka starożytności, tzw. Biblię Chylnskiego — pochodzącą z XVII w. Jest to Nowy Testament, przetłumaczony na dialekt wschodnio-litewski w związku z szczytami się wówczas na Litwie kalwinizm. Biblia nie była nigdy wydana drukiem, a jej rękopis został odnaleziony w British Museum. W celu porównania publikowanego tekstu z oryginałem rękopisu wyjechał ostatnio do Londynu: doc. Czesław Kudziński z UAM w Poznaniu i jeden z redaktorów wydawnictwa.

nie DODOBA.

Choć Poznań ma swoją słodką wytwórnię, zwaną „Goplana“, to np. herbatniki waniliowe sprowadza się do naszego miasta aż z Legnicy. Bo „Goplana“, to „betka“ przy legnickiej Spółdzielni Pracy im. 11 Lutego (ul. Piekarska 27). Tak trwałe ciastka mogą produkować chyba tylko kowale — nie potrzebując tuszeczki, jakiej ani potrzebki do pieczenia. Spółdzielnia Pracy radzi więc wypiekać w ramach produkcji ubocznej również podkładki kolejowe. Drewno dziś w cenie, a mąka tańsza...

Kiedys piekarze miesili chleb w dzieży ręka, czasem nogami. Dziś, w dobie postępu technicznego i dbałości o higienę — już tak nie można. Jest więc zagadka, czym wyrabiają chleb pracownicy piekarni PZPP nr 1 (ul. Różana 19/20). Dowód? — Do obejrzenia w redakcji — zardzewiała blaszka od buta w chlebie sandomierskim. Podobnie trudno dociec, czym wyrabia chleb piekarze z piekarni nr 4 (Piaskowa 2/3). W kromce chleba pochodzącego z tej piekarni stwierdzono bowiem szkło.

PS. Znowu przyniesiono „rarity“. W chlebie z piekarni nr 4 znaleźliśmy coś, co wstydzimy się określić. W każdym razie można przypuszczać, że ową „wizytówkę“ pozostawił kot.

SPACER

Cóż można pisać o naszym mieście, skąpanym wczoraj w promieniach zimowego (a raczej wiosennego) słońca? Czy o wozach natadowanych po brzegi w glem tak nie liczących z obecną pogodą? Czy o ludziach, których twarze wyglądają jakos inaczej, weselsiej?

Czyż można się dziwić, że nikt nie przystaje przy pl. Wolności 7, gdzie w bramie sprzedawane są góralskie wełniane pończochy i rękawiczki? Grupa ludzi otacza natomiast młodego człowieka, który na narożniku pl. Wolności i Ratajczaka sprzedaje „za jedno 20 złotych“ aparaty do podnoszenia oczek. No, coż, prawie wszystkie panie pojechały już spodnie, trzeba więc przeprosić nylon.

Warta spokojnie toczy swoje brudne wody. Od czasu do czasu przepłynie tylko jakaś zblakana kra. Ruch panuje natomiast na nadwarciańskich ławkach. Młodzi chłopcy zabawiają się puszczaniem na rozlewiskach papierowych okręglików, inni, lekkomyślni próbują niebezpiecznej szluzawki na resztkach mokrego lodu.

Przy kioskach wiosenny ruch. — Proszę jasne piwo! — Grzane? — Żartuje pan! W taki upał? Raczej z lodu! (V)

z sportu

Płacić czy nie płacić sportowcom za grę?

Od wielu lat jest publiczną tajemnicą, że istnieje u nas ukryte zawodowstwo. Przy pomocy różnych kruczków w księgowości (sprzedawanie „lewych“ biletów, wynagradzanie wysokimi kwotami za w ogóle nie wykonane prace, fikcyjne pensje) zasilają się nie tylko piłkarze, ale także kolarze, bokserzy i in. „Machlojek“ takich notowań w ostatnim czasie wiele.

Słusznie więc dla oczyszczenia tej wysocy niezdrowej atmosfery podjęto szeroką dyskusję na łamach prasy w zainteresowanych klubach oraz związkach.

Sprawę jasno postawił, jeden z najsilniejszych okręgowych związków piłkarskich w Polsce — śląski OZPN, uchwalając jednomyślnie wprowadzenie półzawodowstwa. W uzasadnieniu wnioskodawcy słusznie podkreślają, że utalentowany piłkarz winien pobierać za swoje występy pieniądze, tak, jak pobierają je artyści — muzycy, śpiewacy i in. Tylko przez wprowadzenie półzawodowstwa (sportowcy na kontraktach) oczyści się panująca od wielu lat atmosfera. Ułatwi to zdaniem wnioskodawców oraz wytrwałych działaczy pracę zainteresowanym zarządcom, uchroni od różnego rodzaju skandalików (cyrk kołaski Kozłowski), zlikwiduje antagonizmy między zawodnikami, a klubem może przynieść jeszcze pewne oszczędności, gdyż kontrakt będzie opiewał na kwotę, której dany zawodnik nie będzie mógł każdorazowo dozwolnie sobie zmieniać, żądając „lewych“ opłat w coraz to innej wysokości.

Wydaje się, że sprawa półzawodowstwa wypłynęła oficjalnie na najbliższym sejmiku piłkarskim, który obradować będzie w stolicy.

Jakie stanowisko w tej sprawie zajmie Wielkopolska? Może na ten temat wypowiedzą się działacze, a także członkowie zarządu naszego okręgu na łamach „Głosu“? (tp)

Czy Franek wystąpi przeciw NRF?

Międzynarodowe spotkanie bokserskie NRF — Polska w dniu 10 bm. będzie ciekawą próbą sił przed mistrzostwami Europy.

Obie strony mają wiele kłopotów z przygotowaniem drużyn. Z reprezentacyjnego zespołu NRF, który uległ Polakom w Warszawie w stosunku 6:14, pozostał jedynie pogromca Soczewińskiego — Melching. Wielu czołowych pięściarzy, Niemiec zachodnich przeszło boksować lub przeszło do obozu zawodowców. Przypuszczalne skład NRF (na mecz w Dortmundzie 10 bm. i we Frankfurcie nad Menem 13 bm.) zestawione zostaną z następujących zawodników: Homberg (Kondritz), Goschke (Maloch), Mehling (Lagarden), Hepper (Rudhoff), Johanpeter I (Rogosch), Johanpeter II (Koch), Kleenast (Keul), Mayer (Peek), Kreutz (Mueltenberger) i Horoba (Wit-terstein).

Start Drogosza jest niepewny. Pietrzykowski, ze względu na chorobę żony, pozostanie w kraju. W drużynie polskiej ma wystąpić w walce średniej Zmijewski względnie reprezentant poznański Warty — Czesław Franek, który ostatnio znajduje się w dobrej formie. PZB dokona wyboru naszych reprezentantów na spotkanie w Dortmundzie spośród: Kukiera, Justki, Szelczaka, Bocarskiego, Pińskiego, Walaska, Paździora, Piorkowskiego, Mańki i Milewskiego. (x)

Przed meczem Proсна — Warta

Okazuje się, że Warciarze mają jeszcze szanse do pozostania w bokserskiej ekstraklasie, bowiem na ostatnim zebraniu PZB postanowiono zweryfikować spotkanie bydgoskie z CWKS zakończone wynikiem remisowym na 11:9 dla Warty. Daje to Warciarzom 1 pkt. więcej i wysuwa ich na 6 miejsce w tabeli z 11 zdobytymi punktami.

Na 4 i 5 miejscu znajdują się Sparta (Bielsko) i Pogon (Szczecin). Posiadają one po 13 punktów. Ostatnia kolejka ligowych spotkań może mieć więc ogromny wpływ na ukształtowanie się ligowej tabeli. O ile sprawa tytułu mistrza jest już wyjaśniona i nikt nie ma wątpliwości, że warszawska Legia zasiądzie na mistrzowskim tronie, to kolejność pozostałych miejsc w tabeli może jeszcze ulec poważnym zmianom. Dla wielkopolskich zespołów Warty i Proсна, mających skrzyżować rękawice na kaliskim ringu, spotkanie to ma ogromne znaczenie. Kaliszanie w razie wysokiego zwycięstwa mają poważne szanse do zdobycia tytułu wicemistrzowskiego. Zdobycie dwóch punktów przez Wartę na kaliskim ringu, co jest zresztą sprawą trudną, otwiera przed „zielonymi“ duże szanse pozostania w pierwszej lidze, bowiem przy równoczesnej porażce któregoś z wyprzedzających poznaniaków drużyn — Sparty Bielsko (zmierzy się u siebie z Gwardią-Gdańsk) lub Pogoni-Szczecin (walczy z CWKS w Bydgoszczy — Warta posiadałaby równą ilość punktów i o ewtl. spadku decydowałoby dodatkowe spotkanie. (Of)

Wiadomości z »pierwszej ręki«

NA BENZYNĘ I... PEDALY
Za 4300 zł bez talonów! Jedzie na benzynie i pedaly... Stop! Nie ma co, robić taki szum i reklamę! Są to po prostu importowane z NRD motorowce (obudowane). Jak nas informuje MZH, ukazała się ona w sprzedaży w najbliższych dniach w sklepie MHD przy ulicy Czerwonej Armii. Są podobno zgrabne, szybkie (60 km na godz.) i nie łakome (2 litry na 100 km).

Ze względu na ograniczoną ilość motorowców należałoby zapewnić sprawny i... uczciwy sprzedaż. A więc coś dla PIH i MO. (zs)

SAMOCHOBY W „MOTOZYCIE“

Czytelnicy zainteresowani wiadomością o wprowadzeniu samochodów marki „Warszawa“ do wolnej sprzedaży prosili nas o wyjaśnienie, dlaczego nikt w Poznaniu nie wie (?), gdzie je można kupić.

Jak nas informują, zamówienia na „Warszawy“ należy obecnie kierować do Centralnego Zarządu „Motozyt“ w Warszawie. Jest to konieczność — do czasu otwarcia w Poznaniu specjalnego salonu samochodowego. Salon taki ma powstać w końcu kwietnia (duże trudności lokalowe). A więc już w maju „Warszawy“ kupimy w Poznaniu.

P.S. Na wszelki wypadek radzimy tego oczekiwać w... lipcu, bo z terminami, to nigdy nie wiadomo... (zs)

KARMELOWE CUDEŃKA

Poznańscy cukiernicy gorąco w przygotowaniu się do ogólnopolskiej wystawy cukierniczej, która wyłonić ma polską „reprezentację“ na międzynarodową wystawę w Düsseldorfie. Co chcą pokazać — to na razie jest — dosłownie — słodka tajemnica. Jeszcze się zwiędza koledy z innych miast... Zresztą później sami będą się chcieli pochwalić. Do „reprezentacji“ kandyduje 12 poznańskich mistrzów (w tym wszyscy uczestnicy wystawy wiedeńskiej), a na wystawę krajową do Kra-

kowa (15-17. II.) pojedzie dzielnicy. (zs)

Kronika wypadków

Zamiast ze szkoły udać się do domu rodzicielskiego, 8-letni Andrzej Łotko, zamieszkały na Malcie przy ul. Wotkowskiej 31, udał się z rówieśnikami nad Jezioro Maltańskie, gdzie korzystał ze służawki na kruchej powłoce lodowej.

W pewnej chwili lód się załamał i Andrzejek znalazł się pod lodem. Mimo szybkiej pomocy ze strony Straży Pożarnej, która wydobyla chłopca, lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon.

Niech przykry w swych skutkach wypadek będzie ostrzeżeniem dla młodzieży.

Mimo stałych ostrzeżeń niewskazywania względnie opuszczania pojazdów będących w ruchu Mistrzów sław Majewicz, zamieszkały przy ul. Lodowej 28, m. 1 — próbował przy ul. Staszica skoku z samochodu. — Niestety, ten popis skończył się fatalnie, gdyż musiano mu amputować palce u ręki.

Cierpiąca na padaczkę Mariana Pured, zamieszkała na Osiedlu Warszawskim przy ul. Brzóska 4, m. 2, doznała poważnej rany ciętej czoła. Po doraźnym opatrunku Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

41-letni Leon Szymański, zamieszkały przy ul. Szamarskiego 27, m. 14, wskutek upadku na jezdni, doznał okaleczenia głowy i szyi. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

MO miała w dniu wczorajszym dzień „wolny od zajęć“. — Nie zanotowano bowiem żadnego zajścia.

Co słysząc?

Roczne walne zgromadzenie Sekcji Motocyklowej KS Unia-Stomil odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 10, w sali RSW „Prasa“ przy ulicy Grunwaldzkiej. Przewidziane reaktywowanie samodzielnego Motoklubu Unia i wybory nowych władz.

Członkowie Sekcji Motorowej Olimpii odbędą swoje zebranie wyborcze w dniu 8 bm. o godz. 17 w sali Domu Kultury przy ul. Grunwaldzkiej. Również w tym samym terminie odbędą się sekcja tenisa. W dniu 12 bm. o godz. 17 w sali Domu Kultury odbędzie się zebranie sekcji lekkoatletycznej.

Walne zebranie sprawozdawcze, wyborcze AZS w Poznaniu odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 9 w świetlicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (Nowy Ratusz).